

Protokół nr LIV/06
z LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 23 lutego 2006 r.
w Sali Imprezowej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Przyjęcie protokołu z LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Bezpieczeństwo społeczności Gminy Mosina:
 - a) „Zwalczanie i przeciwdziałanie przestępczości” – Komendant Komisariatu Policji w Mosinie aspirant sztabowy Jacek Michalak,
 - b) „Ład, porządek, spokojne ulice” – Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak,
 - c) „Ochrona przed pożarem” – Komendant Ochrony Przeciwpożarowej Robert Grześkowiak,
 - d) „Działania bojowe i prewencyjne JRG-9 Państwowej Straży Pożarnej w roku 2005” – Dowódca JRG-9 starszy aspirant sztabowy Tadeusz Szulc,
 - e) stanowisko Rady Miejskiej w sprawie bezpieczeństwa społeczności Gminy Mosina.
8. Zatwierdzenie projektu przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2006 (uchwała).
9. Pomoc dla Powiatu Poznańskiego (uchwała).
10. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2006 (uchwała).
11. Sprawozdanie z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2005” (uchwała).
12. Zmiany w Wieloletnim Programie Współpracy samorządu Gminy Mosina z Organizacjami Pozarządowymi (uchwała).
13. Zmiany w Rocznym Programie Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2006 (uchwała).
14. Zmiana Statutu Mosińskiego Ośrodka Kultury (uchwała).
15. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 26 stycznia do 22 lutego 2006 r.
16. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
17. Zapytania i wnioski radnych.
18. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji dokonał o godzinie 16.00 Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski, który powitał radnych, zaproszonych gości oraz przybyłych mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska jest zdolna do podejmowania prawomocnych decyzji, ponieważ na ogólny stan 21 radnych – w sesji aktualnie bierze udział 14 radnych, co stanowi 66,67% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie. Nieobecny był radny Marian Sobecki i radny Krzysztof Rembowski ze względów zawodowych, radny Jerzy Falbierski ze względów rodzinnych oraz radny Tomasz Żak – ze względu na stan zdrowia.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Jacek Bąkowski,
- 2) Barbara Czaińska.

W związku z tym, że radny Jacek Bąkowski oraz radna Barbara Czaińska przyjęli propozycję kandydowania, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 14 głosami „za”, wybrała radnego Jacka Bąkowskiego oraz radną Barbarę Czaińską do pełnienia funkcji Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

do punktu 5. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby funkcję nadzorującego sporządzenie protokołu z LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, pełniła radna Danuta Białas. W związku z tym, że wyżej wymieniona radna wyraziła zgodę na tę propozycję, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał jej kandydaturę pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 14 głosami „za”, wybrała radną Danutę Białas do nadzorowania sporządzenia protokołu z LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 4. – Przyjęcie protokołu z LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż protokół z LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie został sporządzony bardzo starannie. Jego zgodność z przebiegiem obrad potwierdził swoim podpisem radny Marian Sobecki.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował przyjęcie protokołu z LIII sesji Rady Miejskiej bez odczytania, poddając swoją propozycję pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 14 głosami „za”, przyjęła powyższy protokół.

do punktu 6. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony, radni otrzymali wraz z zaproszeniami na tę sesję.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że dokonał pełnej analizy zmian, proponowanych w uchwałach dotyczących wieloletniego i rocznego programu współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pożytku publicznego. W związku z tym zaproponował, aby dwa punkty dotyczące powyższych projektów uchwał, Rada Miejska w Mosinie rozpatrzyła przed rozpatrzeniem zmian w budżecie Gminy Mosina na rok 2006, ponieważ „tam” są również zaproponowane przesunięcia w ramach środków finansowych przeznaczonych na współpracę z organizacjami pożytku publicznego. W ten sposób dotychczasowy punkt 10 proponowanego porządku LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie

byłby punktem 12, punkt 11 – punktem 13, natomiast punkt 12 – punktem 10, a punkt 13 – punktem 11.

W trakcie tego wystąpienia, na Salę Imprezową przybyła radna Małgorzata Twardowska oraz radny Marek Klemens, tak więc odtąd w dalszym ciągu LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, brało udział już 16 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków i uwag, w ten sposób został ustalony porządek LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Przyjęcie protokołu z LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Bezpieczeństwo społeczności Gminy Mosina:
 - a) „Zwalczanie i przeciwdziałanie przestępczości” – Komendant Komisarjatu Policji w Mosinie aspirant sztabowy Jacek Michalak,
 - b) „Ład, porządek, spokojne ulice” – Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak,
 - c) „Ochrona przed pożarem” – Komendant Ochrony Przeciwpożarowej Robert Grześkowiak,
 - d) „Działania bojowe i prewencyjne JRG-9 Państwowej Straży Pożarnej w roku 2005” – Dowódca JRG-9 starszy aspirant sztabowy Tadeusz Szulc,
 - e) stanowisko Rady Miejskiej w sprawie bezpieczeństwa społeczności Gminy Mosina.
8. Zatwierdzenie projektu przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2006 (uchwała).
9. Pomoc dla Powiatu Poznańskiego (uchwała).
10. Zmiany w Wieloletnim Programie Współpracy samorządu Gminy Mosina z Organizacjami Pozarządowymi (uchwała).
11. Zmiany w Rocznym Programie Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2006 (uchwała).
12. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2006 (uchwała).
13. Sprawozdanie z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2005” (uchwała).
14. Zmiana Statutu Mosińskiego Ośrodka Kultury (uchwała).
15. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 26 stycznia do 22 lutego 2006 r.
16. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
17. Zapytania i wnioski radnych.
18. Zakończenie sesji.

do punktu 7. – Bezpieczeństwo społeczności Gminy Mosina:

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że aby mieszkaniec „naszej” gminy mógł powiedzieć, iż jest bezpieczny, nie boi się o siebie, swoich najbliższych i sąsiadów, konieczna jest dobra praca wielu służb i ludzi nad zabezpieczeniem i prewencją oraz monitorowanie zagrożeń wsparte codziennymi działaniami. Wyraził też przekonanie, że na pytanie, jak pracują służby powołane do działań na rzecz „naszego” bezpieczeństwa, „spróbujemy” znaleźć odpowiedź w dniu dzisiejszym zapoznając się z informacjami szefów odpowiedzialnych za ich pracę na terenie Gminy Mosina. Zwrócił przy tym uwagę, że radni otrzymali materiały na piśmie, a dzisiejsze prezentacje są ich uzupełnieniem.

a) „Zwalczanie i przeciwdziałanie przestępczości” – Komendant Komisariatu Policji w Mosinie aspirant sztabowy Jacek Michalak,

Komendant Komisariatu Policji w Mosinie Jacek Michalak przedstawił i omówił „Ocenę stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie działania Komisariatu Policji w Mosinie w 2005 roku” z dnia 8.02.2006 r. oraz „Stan bezpieczeństwa na drogach w rejonie działania Komisariatu Policji w Mosinie” z dnia 10.02.2006 r., które *stanowią załącznik niniejszego protokołu.*

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że w ostatnim okresie nasiliły się kradzieże drobne. „Słyszeliśmy” bowiem na ostatnim posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, że zginął cały sprzęt ze świetlicy socjoterapeutycznej w Rogalinku. Zespół Szkół w Mosinie im. Adama Wodniczki, przynajmniej w ostatnim okresie, trzykrotnie został okradziony. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jak „podchodzi nasz komisariat” i jak są przygotowywane dokumenty, aby ukarać takich przestępców, jak np. Piotr Maszkowski – znana „figura” w Mosinie, gdyż „ten pan jeździ sobie rowerkiem i chodzi po ulicach, nic mu się nie dzieje”. Tymczasem większość włamań po „tej” stronie torów kolejowych jest w jego wykonaniu, „funkcjonariusze” nawet podkreślają, że jest to „jego robota”. Zapytał też, jak to się ma do karania „takich” ludzi. Jeżeli bowiem podczas ostatniego włamania giną 4 „woreczki” np. frytek z lodówki i „ten pan” czuje się bezkarny, a w międzyczasie wybija szybę, łamie 4 skrzydła drzwi, to czy „wszystkie rzeczy” też są doliczone. Stwierdził także, że w ostatnim czasie nie widzi on samochodu, który Gmina Mosina kupiła: „PALIO WEEKEND”. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, co się stało, czy jeździ jeszcze „u nas”, czy „gdzieś indziej”.

Komendant Komisariatu Policji w Mosinie Jacek Michalak powiadomił, że w ubiegłym roku Komisariat Policji w Mosinie udowodnił „temu panu” 6 czynów przestępczych: kradzieże torebek na terenie cmentarza w Mosinie. Sprawa została rozpatrzona przez Sąd Rejonowy w Śremie, w wyniku czego otrzymał karę pozbawienia wolności w zawieszeniu i ograniczenia wolności, „gdzie” obecnie pod nadzorem „naszej” Straży Miejskiej „ten pan” wykonuje prace na cele społeczne.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, jakiego rodzaju są to prace.

Komendant Komisariatu Policji w Mosinie Jacek Michalak stwierdził, że jest to pytanie do Komendanta Straży Miejskiej w Mosinie. Poinformował też, że jeszcze w ubiegłym roku „wdrożyliśmy” postępowanie przeciwko „temu panu” za kradzież z włamaniem do „szkoły nr 1”. Podczas pracy pracowników została bowiem dokonana „kradzież 3 torebek w wyniku włamania”. Sprawca został zatrzymany. Postępowanie się toczyło. Stwierdził także, że w przypadku sprawy „księdza Ruksa – również ten pan”. W dniu wczorajszym zostało zakończone to postępowanie. W stosunku „do niego myśmy wystosowali” do prokuratury wnioski o zastosowanie środka zapobiegawczego celem izolowania „tego pana”. Na podstawie przepisów prawa prokurator „dał temu obywatelowi” 3 razy w tygodniu dozór policyjny, w związku z czym z taką częstotliwością melduje się on w Komisariacie Policji w Mosinie. Oprócz tego ma „ten obywatel” ma również już zakończone postępowanie przez Komisariat Policji w Puszczykowi, „gdzie” na terenie szpitala „dokonywał” również kradzieży „pewnych rzeczy” na szkodę osób i „oczekuje” na orzeczenie. Wysunął również przypuszczenie, że „w tej chwili” po zakończeniu „tej” sprawy wejdzie „to” na wokandę sądową. Wyraził przy tym nadzieję, że będzie to już ostatnia wokanda sądowa „z wolnej stopy tego obywatela”. Stwierdził też, że „my” jako policja „możemy” tylko zawnioskować do prokuratora rejonowego o zastosowanie środka zapobiegawczego, a prokurator po rozpoznaniu sprawy, po zapoznaniu się z przepisami oraz ze sprawą, może wnieść do Sądu Rejonowego w Śremie o zastosowanie tymczasowego aresztowania. W „tym” przypadku przesłanki prawa nie pozwalały jednak na to, aby zostało zastosowane tymczasowe aresztowanie wobec „tego” pana, dlatego też został poddany pod dozór policyjny. Wyraził

także przekonanie, że jest wiele takich przypadków, w których „państwo macie” pretensje, ale są w przepisach prawnych określenia, w jakich sytuacjach zostaje zastosowane tymczasowe aresztowanie. Jeżeli są ku temu przesłanki i prokurator uważa, że jest „to” zasadne, wówczas „to” stosuje. Zapewnił przy tym, że są osoby, które on chętnie odizolowałby, ale polskie prawo „tak” przewiduje i dlatego dochodzi do „takich ekscesów”. Stwierdził również, że zgadza się, iż jak jest włamanie, czy kradzież, to sami policjanci mówią, że jest to działanie danej osoby, gdyż każdy ze sprawców ma swoją metodę działania. Będąc na miejscu zdarzenia policjant nie od razu wskazuje, ale może mieć jakieś przypuszczenia, że jest „to” dana osoba. Natomiast w dalszym ciągu „tutaj” już należy zebrać materiał dowodowy. Powiadomił też, że ostatnio „żeśmy” bardzo dużo czasu „poświęcili” razem z funkcjonariuszami Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu sprawie rozboju, który miał miejsce w dniu 14 stycznia br. Nastąpiło wówczas uszkodzenie szyb w „szkole nr 1” – na sali i ciała pracownika Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie. W związku z tym 3 osoby zostały tymczasowo aresztowane, będzie to sprawa jeszcze dalej „drażona”, jednak nie chciałby on udzielać jakichś innych informacji, gdyż może to źle wpłynąć na tok postępowania, ale ma nadzieję, że akurat w „tym” temacie „się to uspokoi”, tym bardziej, iż było „to” bulwersujące, ponieważ „było z użyciem broni”. Stwierdził także, że w „tym” zakresie „staramy się” współpracować z „komendą”, ale „państwo wybaczą”, gdyż „my” jako policja „możemy” zatrzymać, ale jeżeli prokurator nie widzi przesłanek do tego, aby zastosować tymczasowe aresztowanie, to „my musimy taką osobę zwolnić”. Na dzień dzisiejszy za sam bieżący rok „mamy” zastosowane już 4 areszty, także „my” jako policja „nie boimy się” występować o „to”, ale są w przepisach prawnych przesłanki, kiedy może być „to” zastosowane. Poinformował również, że radiowozu „FIAT PALIO” już „państwo nie zobaczycie” na terenach miejskich i wiejskich Gminy Mosina, gdyż został „skasowany”. W zamian za to, ma on obietnicę, że „otrzymamy” inny radiowóz z Komendy Miejskiej. Na dzień dzisiejszy nie jest jednak w stanie określić, jaki to będzie pojazd, ale ma zapewnienie, że nie będzie to jakiś stary, zdezelowany samochód.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy podczas akcji został „skasowany”.

Komendant Komisariatu Policji w Mosinie Jacek Michalak odpowiedział twierdząco. Powiadomił przy tym, że był prowadzony pościg za osobą, która się nie zatrzymała do kontroli. Istniało podejrzenie, że jest ona w stanie nietrzeźwym lub jest sprawcą jakiegoś przestępstwa. Doszło wówczas do kolizji, a po przeprowadzeniu oceny, ile środków finansowych należałoby „włożyć” w remont „tego” samochodu, żeby mu przywrócić stan prawidłowy, okazało się, że wartość ta przekraczała kwotę stanowiącą wartość pojazdu.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy samochody policyjne są tak samo ubezpieczone w systemie „AUTO-CASCO”.

Komendant Komisariatu Policji w Mosinie Jacek Michalak poinformował, że „nie ma” systemu „AUTO-CASCO”. Powiadomił przy tym, że jeżeli doszło do szkody z winy innego uczestnika ruchu niż policjanta, „to jest to zwykle ubezpieczenie drogowe”. Natomiast jeżeli jest z winy policjanta, to przynajmniej w jego jednostce każdy policjant posiadający uprawnienia do kierowania pojazdami służbowymi, oprócz tego ubezpieczenia, które posiada policja, opłaca sam swoje ubezpieczenie. W związku z tym w razie powstania szkody z winy kierowcy-policjanta, jest ona pokrywana z jego ubezpieczenia.

b) „Ład, porządek, spokojne ulice” – Komendant Straży Miejskiej w Mosinie
Andrzej Woźniak,

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak przedstawił i omówił „Informację o działalności Straży Miejskiej w Mosinie w 2005 roku”, która *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie radnego Jacka Rogalki, co na dzień dzisiejszy wykonują osoby, które odbywają ograniczenie wolności na terenie Gminy Mosina.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak poinformował, że „na tę chwilę mieliśmy 4 takie osoby”. Osoby „te” wykonywały pracę w Czapurach, co może potwierdzić tamtejszy sołtys, na odcinkach chodników, „gdzie” nie ma właścicieli posesji, przy odśnieżaniu wiat przystankowych.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, jaka jest ścigalność za „usługę” polegającą na odwożeniu „delikwentów” w stanie upojenia alkoholowego do Izby Wytrzeźwień lub do domów.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak powiadomił, że „taki delikwent” otrzymuje wezwanie i po wytrzeźwieniu wraca „do nas” po mandat.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, jakie jest stanowisko nadzoru budowlanego w kwestii „BARWY”. Zapytał też, czy właściciele mają obowiązek zagrozić obiekt, aby nie dostały się do niego osoby trzecie, gdyż jest to zagrożenie bezpieczeństwa dla „tych” ludzi. Zwrócił się także o wyjaśnienie, czy jeżeli jest „takie” stanowisko nadzoru budowlanego, to czy „zostali” w jakikolwiek sposób ukarani za „ten” stan rzeczy.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak poinformował, że „mamy” 3 właścicieli na terenie obiektu po byłych zakładach „BARWY”. Na wezwanie, które on wysłał do nadzoru budowlanego, następnego dnia już się zjawił nadzór budowlany, natomiast z „tych” 3 właścicieli zgłosił się tylko jeden – osoba, która mieszka obecnie w Puszczykowie. Otrzymała ona polecenie od nadzoru budowlanego, aby oznakować budynki, że przebywanie na „tym” terenie grozi zawaleniem, ale nie dostała polecenia, żeby „to” wygrozić. Dzięki „panu komendantowi” również pod koniec roku „interweniowaliśmy”. „Pan komendant przysłał mi” drabinę i „ściągaliśmy” obejmę z komina – ostatni pierścień, który pękł i w przypadku, gdyby było to niekontrolowane zrzucenie, „to mogło się odbić i spaść na parking” sąsiedni, gdzie stały samochody przy „tym” pasażu. W związku z tym zostało „to” zrobione kontrolowanie.

Radny Jacek Bąkowski zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest już bardzo poważny stan „tego” komina, który od lat nie jest ogrzewany.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak stwierdził, że trudno jest mu jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Powiadomił przy tym, że inspektorzy nadzoru budowlanego kontrolowali „ten” komin w okresie letnim i nie mieli żadnych zastrzeżeń. Natomiast jego ostatnia interwencja miała miejsce prawdopodobnie w listopadzie, kiedy to pomagała mu Państwowa Straż Pożarna i nie widać „tam” jakichś zarysowań, pęknięć – pękła ostatnia obejmka.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy jeśli „mówimy” o nadzorze budowlanym, to „mówimy” o nadzorze budowlanym starostwa powiatowego.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak odpowiedział twierdząco.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że nie – starostwa powiatowego, gdyż jest to powiatowy nadzór budowlany, który nie ma nic wspólnego ze starostwem powiatowym.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że jest to w każdym bądź razie ta sama instytucja, która „doprowadza do stanu” w Dymaczewie Nowym – „dzika” zabudowa „i te inne rzeczy”.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak poinformował, że w ubiegłym tygodniu miał on prośbę o interwencję mieszkanki Mosiny, która przysłała do niego w sprawie ulatniającego się czadu z komina. Wydobywał się on, ponieważ sąsiad, który palił w piwnicy, podłączył się do jej przewodu kominowego. Stwierdził przy tym, że musi z jakąś satysfakcją powiedzieć, iż w ciągu godziny nadzór budowlany był na miejscu.

Powiadomił też, że „ściągnął” on od razu kominiarza, który dokonał przeglądu „tego” komina. „Pani” była bardzo zadowolona, że tak szybko miała interwencję przeprowadzoną. Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zwróciła uwagę, że podczas usuwania obejmy z komina, o której mówił Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak, został użyty sprzęt, czas „wasz” i strażaków. Zapytała przy tym, czy „rachunkiem za to obciążacie” np. właścicieli.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak stwierdził, że „działamy” dla dobra mieszkańców, dla „naszych” obywateli, aby nie doszło do wypadku, „przeciwdziałamy” wypadkom, a „nie czekamy”. Zapewnił też, że na pewno „zwróciliśmy” uwagę, zresztą on dzwonił do właścicieli „tego” obiektu, ale udaje mu się kontaktować tylko z jedną osobą.

Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 5 w Mosinie Marian Kunaj stwierdził, że wydawać mogłoby się z tego, co mówi Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak, iż bardzo „fajnie” funkcjonuje „u nas” prawo w gminie – „fajna”, praworzędna gmina. Wyraził przy tym przekonanie, że tak chyba nie do końca jest. Zwrócił też uwagę, że „idzie wiosna” i nie ma „tego” prawa jak wyegzekwować. Wyraził przy tym przekonanie, że znowu „zarośniemy” krzakami. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, co należałoby zrobić, aby osiedla były czyste, niezarośnięte, jak wyegzekwować od „brudasów, flejtucharzy” itd. czyste chodniki itd. niezarośnięte, gdyż ten problem się pojawia od 4 lat.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak przypomniał, że we wrześniu ukazała się „nowa” ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Na jej mocy sporządzany jest regulamin, który zostanie radnym przedstawiony w formie uchwały do przegłosowania i „będziemy” działać zgodnie z „tym” regulaminem i z „tą” ustawą.

c) „Ochrona przed pożarem” – Komendant Ochrony Przeciwpożarowej Robert Grześkowiak,

Komendant Ochrony Przeciwpożarowej Robert Grześkowiak powiadomił, że ochrona przeciwpożarowa polega na realizacji zadań mających na celu ochronę życia, zdrowia, mienia lub środowiska przed pożarem, klęską żywiołową lub innymi miejscowymi zagrożeniami. W tym właśnie celu została uchwalona ustawa o ochronie przeciwpożarowej z dnia 24 sierpnia 1991 r. Na jej mocy, odpowiedzialnym za ochronę przeciwpożarową gminy jest burmistrz. Koordynuje funkcjonowanie krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego na terenie gminy. W zakresie ustalonym przez wojewodę, burmistrz wykonuje te zadania przy pomocy komendanta gminnego ochrony przeciwpożarowej oraz jednostek ochrony przeciwpożarowej, będących na terenie gminy: są to jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Dużą rolą gminy jest utrzymanie Ochotniczych Straży Pożarnych. Gmina ponosi koszty związane z wyposażeniem, wyszkoleniem, zapewnieniem gotowości bojowej, bezpłatnym umundurowaniem członków OSP, jak również z ubezpieczeniem i badaniami lekarskimi. Zwrócił przy tym uwagę, że koszty związane z funkcjonowaniem „jednostek” ponosi również budżet państwa pod warunkiem, iż „jednostki” działają w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Stwierdził też, że „u nas” jeszcze do tej pory „żadna jednostka nie działa”, ale „jest wszystko na dobrej drodze”. Poinformował także, że „urząd” zapewnia środki na szkolenie członków Ochotniczych Straży Pożarnych. Zapewnił przy tym, że szkolenia w „naszej gminie są na dobrym poziomie. Przypomniał również, że „posiadamy” na terenie „naszej” gminy 6 jednostek OSP, to jest 169 członków czynnych, z czego 105 osób posiada przeszkolenie podstawowe i wyższe, co uprawnia ich do brania udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Osoby te są również ubezpieczone i posiadają aktualne badania lekarskie. Dużym kłopotem jest jednak brak umundurowania koszarowego i specjalistycznego oraz specjalistycznego sprzętu. Są to głównie nadciśnieniowe aparaty powietrzne, bez których branie udziału w akcjach gaśniczych jest czasami niemożliwe. Dotyczy to głównie akcji w budynkach o dużym zadymieniu. Dla zapewnienia gotowości bojowej trzeba również

utrzymywać w dobrym stanie technicznym sprzęt pożarniczy. Powiadomił też, że „posiadamy” 8 samochodów w Ochotniczych Strażach Pożarnych, w tym 2 samochody ciężkie, 3 średnie i 3 lekkie. Poinformował także, że 1 ciężki samochód nie został dopuszczony do ruchu ze względu na bardzo dużą korozję zbiornika i zabudowy oraz zużycie armatury. Koszty remontu przewyższyłyby znacznie budżet, jaki jest przeznaczony na ochronę przeciwpożarową. Powiadomił również, że także pozostałe samochody są pojazdami starymi i wymagają częstych napraw oraz wymiany wyeksploatowanych części. Stwierdził przy tym, że „urząd” zapewnia środki, aby utrzymać cały sprzęt w pełnej gotowości bojowej. Zwrócił też uwagę, że na terenie „naszej” gminy działa również jednostka ratowniczo-gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej, która jest jednostką „pierwszowyjazdową”. Stwierdził przy tym, że współpraca jednostki PSP i Ochotniczej Straży Pożarnej „jest na wielu szczeblach”. Jednostka PSP organizuje szkolenia i manewry mające na celu „wyrobienie” i jak najlepszą współpracę podczas akcji ratowniczo-gaśniczych. Poinformował także, że Ochotnicze Straże Pożarne współpracują również z innymi służbami, takimi jak: np. policja, straż miejska, pogotowie. Powiadomił też, że jednostki OSP mogą być wysyłane przez miejskie stanowisko kierowania do pomocy Państwowej Straży Pożarnej poza teren gminy. Jest to zgodne z art. 23 pkt 1 „ustawy”. Stwierdził również, że życzeniem wielu strażaków byłoby posiadać sprzęt i środki do natychmiastowego podjęcia działań mających na celu ratowanie życia i mienia ludzkiego.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że Robert Grześkowiak jest osobą upoważnioną przez burmistrza do organizowania i koordynowania pomocy związanej z działaniami przeciwpożarowymi i ochroną przeciwpożarową.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy nie należałoby domagać się od Burmistrza Miasta Puszczykowa partycypacji w utrzymaniu jednostki OSP w Mosinie. Zauważył przy tym, że „nasz” dobry samochód „DAF” jesienią 2005 r. uległ uszkodzeniu w akcji prowadzonej na terenie „tego” miasta. Zapewnił też, że wiadomo mu, iż była „tam” jakaś sytuacja, że „zwróciliśmy się” o zwrot pewnych kosztów za naprawę „tego” samochodu. Zapytał przy tym, jakie było końcowe stanowisko Burmistrza Miasta Puszczykowa. Przypomniał także, że Puszczykowo zlikwidowało straż miejską, po której została tylko nazwa ulicy: Strażacka na terenie wyżej wymienionego miasta, a remiza służy jako baza handlowa jakiejś spółki, „gdzie” piece centralnego ogrzewania sprzedają. Stwierdził przy tym, że dla niego to jest też pewna nieprawidłowość, gdyż „nasz” samochód, „nasza” straż prowadzi akcje gaśnicze na terenie Puszczykowa, natomiast z tego tytułu „nie mamy” nic, ponosząc jednak jakieś koszty utrzymania „tego” taboru i sprzętu.

Komendant Ochrony Przeciwożarowej Robert Grześkowiak zapewnił, że „tu się wszystko zgadza”, tylko Burmistrz Miasta Puszczykowa podchodzi do „tej” sprawy zgodnie z „ustawą”.

Radny Jacek Rogalka zaproponował, aby wobec tego „nie gasić tam i koniec”.

Komendant Ochrony Przeciwożarowej Robert Grześkowiak przypomniał, że jednostka ochrony przeciwpożarowej, do której należy także Ochotnicza Straż Pożarna, ma obowiązek uczestniczyć na wezwanie Państwowej Straży Pożarnej w akcjach ratowniczo-gaśniczych na terenie własnego działania i poza nim. W związku z tym, jeśli np. miejskie stanowisko kierowania wyśle Ochotniczą Straż Pożarną do Puszczykowa, to „mamy” obowiązek tam jechać. Natomiast burmistrz powołując się na „tę ustawę”, ma prawo nie partycypować w kosztach.

d) „Działania bojowe i prewencyjne JRG-9 Państwowej Straży Pożarnej w roku 2005” – Dowódca JRG-9 starszy aspirant sztabowy Tadeusz Szulc,

Dowódca Jednostki Ratowniczo–Gaśniczej nr 9 Państwowej Straży Pożarnej Tadeusz Szulc przedstawił i omówił „Sprawozdanie z działalności Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej nr 9 za rok 2005”, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Radny Zygmunt Niemczewski zwrócił się o wyjaśnienie, czy ze względu na zagrożenie, o którym wspomniał Dowódca Jednostki Ratowniczo–Gaśniczej nr 9 Państwowej Straży Pożarnej Tadeusz Szulc – chodzi o wodociągi poznańskie, posadowione w Mosinie, nie byłoby dobrze, aby Komendant Miejski PSP wraz z „AQUANET” S. A. i Burmistrz Zofia Springer, nie kładli większego nacisku na drogę dojazdową, czyli ul. Sowiniecką w Mosinie, w razie zagrożenia. Wyraził przy tym przekonanie, że „wiecie panowie doskonale”, jak ta droga wygląda, a w „takich” przypadkach dosłownie każda minuta się liczy. Zapytał też, „jak daleko wygląda” współpraca Gminy Mosina, „urzędu”, Burmistrz Zofii Springer z „komendantem” na temat rozbudowy „naszej” strażnicy, a „wiemy”, że „to jest takim trochę gwarantem”, aby zawodowa straż pożarna była w Mosinie razem z ochotniczą.

Dowódca Jednostki Ratowniczo–Gaśniczej nr 9 Państwowej Straży Pożarnej Tadeusz Szulc stwierdził, że na dzień dzisiejszy „wiemy” tylko tyle, iż przez „urząd gminy” zostało zrobione centralne ogrzewanie i praktycznie nic więcej nie może powiedzieć. Nie wie on bowiem niczego na „ten” temat, żeby cokolwiek zostało „ruszone” w kierunku rozbudowy. Jest projekt zrobiony i „wszystko” zatwierdzone, w związku z czym podejrzewa, że „wszystko się rozbija na temat pieniędzy”.

Radny Jacek Rogalka zapewnił, że on często obserwuje z zewnątrz „te” ćwiczenia i kiedyś robił serię zdjęciową z ćwiczeń na terenie „AQUANET-u”, tam gdzie występuje zagrożenie rozszczelnienia butli z chlorem. Oświadczył przy tym, że sobie nie wyobraża akcji ratowniczej w przypadku „takiego nieszczęścia”, w sytuacji, gdy do szpitala „mamy” 2 przejazdy kolejowe, a on właściwie co roku pisze do potrzeb inwestycyjnych po to, żeby tę dzielnicę wschodnią połączyć ze szpitalem w Puszczykowie, ponieważ taka możliwość istnieje. Zwrócił się też o wyjaśnienie, kto ma „w tym temacie” lobbować, ewentualnie naciskać na władze, gdyż wiadomo mu, że „to” nie jest możliwe w wykonaniu gminy, to musi być Zarząd Dróg Powiatowych, Zarząd Dróg Wojewódzkich, ewentualnie sejmik „tu się musi włączyć”, w zasadzie cała administracja samorządowa Wielkopolski, gdyż to, co jest „w tej chwili”, jest „nieszczęściem”.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że ponieważ już „wysłuchaliśmy” wszystkich sprawozdań, chciałaby przede wszystkim w imieniu gospodarza „tej” gminy podziękować „tym” służbom za bardzo „poważną”, oddaną pracę na rzecz poprawy bezpieczeństwa, również za wszystkie działania prewencyjne. Prawdą jest to, co poruszył radny Jacek Rogalka, że na „naszym” terenie w zasadzie nie musi stacjonować żadna straż. Nie ma obowiązku, żeby „tutaj” na stałe było miejsce podejmowania interwencji przez jednostkę Państwowej Straży Pożarnej, ani nie ma obowiązku organizowania przez gminę i dotowania Ochotniczych Straży Pożarnych. Jednostka państwowa, spośród 17 gmin powiatu poznańskiego, znajduje się tylko na terenie Mosiny i Murowanej Gośliny – w Bolechowie. Inne gminy takich jednostek państwowej straży nie posiadają. Często podejmowane są dyskusje, czy to dobrze, czy to źle, jednak większość głosów przemawia za tym, że „tak”, iż „jesteśmy za tym”, żeby właśnie siedziba „tej” jednostki była na terenie Mosiny, gdyż Wielkopolski Park Narodowy, takie dość niebezpieczne zakłady, jakie „mamy” na „tym” terenie, ujęcie wody – to wszystko przemawia za tym, żeby jednak bliskość „tej straży tutaj była”. Dotyczy to również „ochotników”. Poinformowała też, że „my w tej chwili mamy” ochotnicze straże, zresztą „państwo wysłuchiwalicie” całego sprawozdania i całego „spektrum”, jakim się zajmują Ochotnicze Straże Pożarne, też nie ma obowiązku. Jednak okazuje się, że jest „to” inicjatywa oddolna, też „doceniamy tych młodych ludzi”, już

seniorów, gdyż też takich „mamy” działaczy OSP, „tak, chcemy, żeby te jednostki były”. To jest nie tylko praca „na rzecz”, związana z szeroko pojętym działaniem prewencyjnym i już potem akcjami ratowniczymi, ale przede wszystkim „ci ochotnicy” pomagają, często na terenie gminy, często na terenie miasta, przy organizacji, również sami organizują wiele imprez masowych, wspomagają „nas” w różnych trudnych działaniach, jakie „podejmujemy” na terenie całej gminy. Nie należy również zapominać o tym, że jest „to” organizacja, która przygotowuje młodzież do tak szlachetnego zajęcia, jakim jest właśnie ratownictwo, ale również wspaniale organizuje czas wolny. W związku z tym również Ochotnicze Straże Pożarne w „tym” obszarze na terenie gminy są ofertą jakąś, nie tylko „tego poważnego” udziału w ratownictwie pożarniczym, ale spędzania wolnego czasu. „Oni” się uczą wspaniałych rzeczy, „oni” sobie wspaniale również sami organizują czas, również propagują „zdrowy styl życia”, także sport, takie działania aktywne fizycznie są bardzo potrzebne i w ratownictwie, ale też są przedmiotem „ich” zainteresowania i wielu podejmowanych działań. Zwróciła także uwagę, że Ochotnicza Straż Pożarna w Mosinie ma 5 przeszkolonych ratowników, nie tylko ratowników drogowych, ale do ratownictwa w zagrożeniu życia. Powiadomiła również, że w ubiegłym miesiącu jeden ze sponsorów gminy zakupił dla „jednostki w Mosinie” defibrylator. W tej chwili „oni” są już przeszkoleni, mają konieczny sprzęt i już się zajmują takim ratownictwem w zagrożeniu życia. Poinformowała też, że dzisiaj jest po rozmowie z p. Kołodziejczykiem, który prosił, aby ona zgłosiła „te” możliwości, jakie „oni tutaj” oferują w ratownictwie szeroko pojętym do stacji pogotowia ratunkowego, iż „będziemy takie spotkanie robili”. Są to przeszkoleni ludzie, gdyż, jak „państwo wiecie”, „na zachodzie” często do wypadków jeżdżą ratownicy, a nie lekarze. Wyraziła przy tym przekonanie, że będzie „ta jednostka” wspaniale wspomagała działalność pogotowia ratunkowego i pewnie będzie pierwsza „tu – na miejscu”. Tak więc nie jest to tylko działanie przeciwpożarowe, ale szerokie spektrum różnych zadań, jakie wszyscy „panowie”, „którzy tutaj te sprawozdania przedstawiali” podejmują. Za to chciałaby ona podziękować. Zwróciła także uwagę, że obecnie „jesteśmy” w okresie zebrań sprawozdawczych. Na terenie „tych wszystkich jednostek” takowe się odbywają, a przedstawiciele władz samorządowych w nich uczestniczą. Stwierdziła przy tym, że sprawozdania są rzeczowe, jest w nich analiza bardzo rzetelna pracy, są określone wnioski, które prowadzą przede wszystkim do tego, aby tę pracę doskonalić i usuwać te wszystkie błędy, jakie w działaniach „waszych” w „tych” różnych obszarach powstały. Nie jest to więc tylko ratownictwo, ale jest to szerokie spektrum zadań, które „nas” wspomagają, za co ona dziękuje. Powiadomiła również, że często spotyka się ona z krytyką działania policji, straży miejskiej. Zwróciła przy tym uwagę, że w tej chwili „macie” wszystkich, „kierujcie” te zapytania, „mówcie” o tych swoich, jakichś niepokojach, zostaną one wyjaśnione, gdyż to jest właśnie to miejsce, to forum, gdzie wszystko „powinniśmy” sobie wyjaśnić. Poinformowała też, że „mamy” w budżecie przyszłym, jeżeli „państwo zgodzicie się”, gdyż „będziemy” przez cały rok „ten” budżet doskonalić, wprowadzać różne zmiany, „chcemy” zaproponować 100.000,00 zł, które mogłyby zostać przeznaczone na realizację planu rozbudowy strażnicy w Mosinie, gdyż bazę „utrzymujemy my”. Państwowa Straż Pożarna jest z „zewnątrz” utrzymywana, jeśli chodzi o pracowników, ich pensje, natomiast całą bazę utrzymuje Gmina Mosina. Stwierdziła także, że „udało nam się” zmienić ogrzewanie i wyprowadzić lokatora, co w sposób znaczący poprawiło warunki pracy „obydwu straży”. Zapewniła również, że „mamy” przygotowany projekt, „jesteśmy” właścicielami obiektu i tylko „my” jako inwestorzy „możemy to zadanie realizować” – nikt się tego nie podejmie. Poinformowała też, że „jesteśmy” po wstępnych rozmowach z okolicznymi gminami, które korzystają z „naszych” usług, chcą się w „to” włączyć, ale „wiecie państwo, jak jest z pieniędzmi” – dopóki one w „naszej kasie” nie będą, „to w to nie wierzymy”. Powiadomiła także, że we wszystkich gminach, w których znajdują się Ochotnicze Straże Pożarne, obojętnie

w jakiej ilości „jednostki”, jedna z nich, pewnie ta najlepsza, jest wprowadzona do krajowego systemu. „Jesteśmy” obecnie w trakcie i wniosek „zgłosiliśmy” o wprowadzenie „jednostki” mosińskiej do krajowego systemu.

Zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Poznaniu Jerzy Ranecki zwrócił uwagę, że droga dojazdowa znajduje się w gestii Zarządu Dróg Powiatowych i „tutaj w tym momencie” należy podjąć działania. Zapewnił przy tym, że to nie jest odpowiedź na zasadzie takiej, iż to nie „nasza” kompetencja, tylko odpowiedź wynikająca z pewnych uregulowań kompetencyjnych i odpowiedzialności prawnej. Sam fakt, że gaśnica jest niesprawna – absolutnie nie jest za to odpowiedzialny strażnik, lecz właściciel, zarządca, użytkownik. Przypomniał też, że na początku dyskusji były przedstawiane zagadnienia realizowane przez podstawowe służby, natomiast „nie wspominaliśmy” jeszcze o jednym z kilku ogniw szeroko pojętego bezpieczeństwa. Pierwszym podstawowym jego ogniwem, mówiąc o kompleksowym pojęciu bezpieczeństwa, począwszy od tego, że był napad, katastrofa budowlana, drogowa, czy powódź, to odpowiedzialnym „w pierwszym łańcuchu” jest właściciel, zarządca, użytkownik. Zwrócił także uwagę, że inspekcje państwowe są od tego, żeby nadzorować i reagować, natomiast odpowiedzialny za to bezpieczeństwo jest „ten” właściciel. Uzasadnieniem jego tezy jest art. 4 ustawy o ochronie przeciwpożarowej i inne akty prawne w randze ustawy. Jeżeli „wejdziemy na grunt chloru”, o co pytał jeden z radnych, ustawa – Prawo ochrony środowiska i przepisy wykonawcze dotyczące realizacji zadań w zakresie bezpieczeństwa w „tych” zakładach. Jest to jak gdyby punkt wyjścia, „żebyśmy nie ukierunkowali się tylko”, że jeżeli nie przyjdzie instytucja państwowa, samorządowa, „to jest pewne, czy są źle realizowane zadania, ale szukali namacalnych sprawców winnych zaniedbań”. Błędy służb są wtedy, jeżeli one odpowiednio nie zareagują. Służby są od tego, że mają nieść pomoc obywatelowi o każdej porze dnia i nocy. Wyraził również przekonanie, że natychmiast należy „zaraz po tej naradzie” pojechać, zobaczyć, „jak wygląda z tym kominem, żeby dokonać stosownego wygradzenia”. Stwierdził przy tym, że jest to odpowiedzialność służb, tylko należy zadać pytanie, kto teraz dokona oceny „tego” – Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, ponieważ tak „powiedziało” prawo budowlane. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo na terenie Mosiny, pierwszym zjawiskiem są pożary. Zwrócił też uwagę, że w zeszłym roku było trochę więcej zdarzeń, tzw. pożarowych i niepożarowych. Poinformował przy tym, że „te niepożarowe to drzewa”, to są różne zalania, rozlania substancji niebezpiecznych itd. i „tego” w sumie jest około 250, czyli prawie codziennie „te” wszystkie służby, jak „tu” siedzą, muszą podejmować działania. Wiele z nich „nie jest widzianych”, ale od tego są służby, „że mają realizować”, żeby obywatelowi było jak najlepiej, a łącznie z interwencjami policji i straży miejskiej to codziennie jest realizowana interwencja. Stwierdził również, że „idąc dalej” należy zadać pytanie, czy z punktu widzenia strażackiego można zmniejszyć liczbę pożarów, jak prowadzić działania, jakie prowadzić działania, żeby „to” zmniejszyć. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to zadanie bardzo trudne. Jego zdaniem jedyną taką „namacalną drogą” będzie edukacja. Natomiast z punktu widzenia „tego pierwszego ogniwa łańcucha”, musi być odpowiedni poziom, czyli właścicieli, zarządców, użytkowników, którzy podjęli to natychmiastowe działanie. Tak więc, jeśli chodzi o służby, działania kontrolne, edukacyjne i wszelkie inne uświadamiające. Natomiast właściciele, zarządcy, użytkownicy muszą być nadzorowani, aby czy to – on „tu” podał specjalnie przykład szkoły – obiekt użyteczności publicznej, czy obiekty przemysłowe, czy drogi, czy jeszcze inne obiekty i „tutaj”, żeby osiągnąć skuteczne wyniki, to „te podstawowe elementy” muszą podejmować „te działania” i od tego nie ma odwrotu, że jest organizowana przykładowo, „tutaj” była organizowana impreza masowa i za mało jest przygotowanych wyjść ewakuacyjnych. Powstaje pytanie, kto jest za to odpowiedzialny – ten, który organizuje „tę” zabawę, nie szef policji, nie szef straży pożarnej, gdyż tak „mówi” prawo. Stwierdził także, że przytacza to,

dlatego, iż jeżeli ten, który organizuje imprezę masową nie pomyśli „o tym”, a musi „o tym” wiedzieć i „o tym” stanowi takie prawo, jak ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych „z 97. roku”, nowelizowana na początku roku 2000. i „wyraźnie mówi”, jakie są obowiązki „właściciela” łącznie ze służbami itd. Powiadomił również, że każda impreza sportowa, rozrywkowa, artystyczna, gdzie w obiekcie zamkniętym bierze udział co najmniej 300 osób, jest imprezą masową, a w ślad za tym „idą” następstwa związane z realizacją zadań wynikających z ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Wyraził też przekonanie, że „wiemy”, jakie były różne dramaty związane z ewakuacją i w momencie, gdy trzeba się ewakuować przez kilka-kilkanaście sekund, a zabraknie „tych drzwi”, to on nikomu „z państwa” i sobie nie życzy, „byśmy znaleźli się w takich sytuacjach”. Stwierdził także, że telefon alarmowy 112 jest bardzo często prezentowany w „mass-mediach”. Funkcjonuje on na terenie Miasta Poznania i powiatu poznańskiego, także Mosiny. Zwrócił przy tym uwagę, że jest to telefon alarmowy służący do wzywania pomocy. Stwierdził również, że bardzo często są informacje: „a jak ktoś zadzwoni i będzie mówił po chińsku”. Poinformował też, że w takiej sytuacji „nie przyjmujemy tej pomocy”, gdyż „nie będziemy” znać chińskiego. Powiadomił przy tym, że w Europie dyspozytorzy znają po 2-3 języki i w Poznaniu „przymierzamy się do opanowania” przez dyspozytorów, gdyż „to jest dość szybkie wprowadzenie tego numeru 112”, dwóch języków: angielskiego i niemieckiego. Dlatego „mówienie, że trzeba znać wszystkie języki, jest niemożliwością”. Poinformował także, że wybór języka niemieckiego jest spowodowany tym, iż „spodziewamy się” najwięcej turystów z krajów niemieckojęzycznych, choć ktoś może powiedzieć – „będzie Francuz, ale we Francji też nie ma wszystkich języków”. Stwierdził również, że telefon 112 jest nowym rozwiązaniem ratowniczym i zasada działania polega na tym, iż każdy, kto zadzwoni pod wyżej wymieniony numer jest przełączany do służb udzielających pomocy. Wyraził przy tym przekonanie, że można zadać pytanie: jak „to” funkcjonuje, co z tego, iż strażacy będą mówić, że „to” dobrze funkcjonuje – społeczeństwo „nas” ocenia i „poddajemy się” tej ocenie, „przyjmujemy wszelkie uwagi z pokorą i zrobimy wszystko”, żeby poprawić „te” wszystkie braki i niedociągnięcia, jeżeli takie będą. Jest to nowe rozwiązanie ratownicze, w Poznaniu jest „to” po części wzorowane na wzorcach hiszpańskich. Tak zwany symbol „Poznań 112”, co „żeśmy dookreślili, realizujemy to zadanie” i zbierane są doświadczenia, gdyż „to” się cały czas rozwija i jest to wymóg dyrektywy unijnej. Powiadomił też, że 3 dni temu „wyłowiliśmy” 18 ptaków przy „Forcie VIII” w Poznaniu, niedaleko stadionu „LECHA”. Stwierdził przy tym, że różne są informacje w telewizji i „tutaj” nie jest on władny wypowiadać się w kwestiach dotyczących spraw weterynaryjnych. Poinformował także, że każdą akcją związaną z „ptasią grypą” kieruje powiatowy lekarz weterynarii. Wszelkie inne służby pełnią rolę pomocniczą – stanowi o tym odpowiednia ustawa z 2004 r., akt prawny, który jasno określa kompetencje dotyczące funkcjonowania, gdyż są takie przykłady, że nieraz „jest kaczka, jest gołąb, jest wróbel” i trzeba jechać, podjąć „to” wyzwanie. Zapewnił przy tym, że to nie jest tak, iż przyjedzie się bez odpowiednich ochron, bez odpowiednich zabezpieczeń, gdyż cały czas nie wolno zbagatelizować i zlekceważyć „tego”, ponieważ eksperci Światowej Organizacji Zdrowia cały czas alarmują, aby nie doszło do zmutowania wirusa i przejścia na człowieka, co jest najbardziej niebezpieczne. Nie odnotowano na razie, na świecie 100 osób zmarło i jak zapewnił Minister Zdrowia prof. Religa, nie ma większego zagrożenia, aby doszło do przejścia na człowieka, jednak obecnie bardzo niedaleko granic Polski jest „to” niebezpieczeństwo. Rugia, jak i tereny graniczące z Polską – tam podjęto działania wysoce zabezpieczające, użyto wojska, wzmocniono system zabezpieczeń i to jest temat bardzo poważny i cały czas aktualny. Eksperci wypowiadają się, że czują to intuicyjnie, iż ta „ptasia grypa” w każdej chwili znajdzie się i w Polsce. Stwierdził też, że „tutaj musimy być wszyscy czujni”: władze, służby, „ten” właściciel, zarządca, użytkownik z pierwszego „ogniwa” bezpieczeństwa, gdyż należałoby podjąć działania łącznie

z izolacją terenu, w zależności od rodzaju skażenia. Powiadomił także, że Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy funkcjonuje w oparciu o ustawę o ochronie przeciwpożarowej i rozporządzenie ministra dotyczące jego organizacji i wykonywania zadań. Ten system ma likwidować zagrożenia w całym kraju. Jest on dość powszechny, ceniony także za granicą, ponieważ nie trzeba dzwonić z jednej miejscowości do drugiej i prosić o pomoc, tylko jednym przyciskiem w stanowiskach kierowania Państwowej Straży Pożarnej w całym kraju są uruchamiane odpowiednie siły i środki z poziomu gminnego, powiatowego, wojewódzkiego i krajowego, ale podziela też „tutaj” myślenie o tym, że należy dbać o własną miejscowość, o własną gminę. Zwrócił również uwagę, że w Puszczykowie nie ma straży, ale „w obowiązku musimy tam interweniować”. Zapewnił też, że gdyby do czegośkolwiek doszło „poważniejszego”, to do Mosiny jedzie „prawie cały Poznań” i sąsiednie miejscowości. Jest to „jakby z automatu”. Doskonając i rozwijając system funkcjonujący na terenie Mosiny, gdzie jego zdaniem jest przykład wyjątkowy, także w skali województwa bardzo pozytywny, ponieważ funkcjonuje „tu” Państwowa Straż Pożarna i Ochotnicza Straż Pożarna. Obecnie zostały przesłane przez Komendanta Miejskiego dokumenty dotyczące włączenia jednostki OSP do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Poinformował także, że włączenie do tego systemu zakłada, iż „ta” jednostka może „za chwilę” jechać do Katowic, czy na Gdańsk. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby się tego nie obawiać: „ile tych wyjazdów, a jak będzie trzeba, to i tak pojedzie i tak pojedzie, bo musimy nieść pomoc ludziom zagrożonym”. Jakby „ta” jednostka miała wyjeżdżać co drugi dzień, to byłoby to bardzo dziwne. Powiadomił również, że w życiu wygląda tak, iż „te” jednostki wyjeżdżają tylko na katastroficzne zdarzenia: pożar – Kuźnia Raciborska, katastrofa wieżowca w Gdańsku, pożar hali w Stoczni Gdańskiej, powódź. To były katastroficzne zdarzenia, „gdzie jechały jednostki”, ale jechały one wtedy nie tylko z racji organizacyjnego uwarunkowania, czyli włączenia do „tego” krajowego systemu, gdyż niektóre zgłaszały się „na ochotnika i na ratunek”. Zwrócił przy tym uwagę, że „jednostka” będąca w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym może być wysyłana w każdy koniec Rzeczypospolitej, a jak trzeba, to na teren Unii Europejskiej. Jest to jednak zależne, jego zdaniem, od zdarzeń katastroficznych. Poinformował też, że dość dużo zdarzeń jest z tzw. podkładaniem bomb, choć jest to bardzo często specjalnie „wyciszone” i bardzo dobrze, iż tak „u nas” pracują „mass-media”. Należy być na nie przygotowanym i czujnym i to nie tylko służby ratownicze, ale i władze zarządzające różnymi instytucjami. Stwierdził przy tym, że przeprowadzić ewakuację szpitala jest bardzo trudnym przedsięwzięciem. Zwrócił także uwagę, że w Polsce jest bardzo dużo wypadków drogowych, w których ginie średnio ponad 5000 ludzi rocznie, a zdarzają się weekendy, podczas których ginie nawet 10 osób. Odpowiedź główna na pytanie, dlaczego tak się dzieje, jest bardzo prosta – wszyscy jeżdżą za szybko jako społeczeństwo. Stwierdził przy tym, że tę wiedzę można osiąść bez ekspertów, wystarczy bowiem wjechać w Poznaniu na obojętnie jaki prawy pas ulicy i nim jechać. W związku z tym trzeba wszystko czynić, aby ograniczać prędkość. Wyraził również przekonanie, że fotoradar jest kapitalnym sposobem na ograniczanie prędkości. Powiadomił też, że pierwszym ogniwnem w „tym” łańcuchu ratowniczym są strażacy, którzy udzielają pierwszej pomocy, przede wszystkim wsparcia psychologicznego. Poinformował przy tym, że bardzo często strażak chwyta za rękę kogoś i to jest ogromna pomoc. Wydaje się to śmieszne, ale podczas pożaru, wypadków, „mamy” bardzo dużo ludzi, nie tych – poszkodowanych, ale będących w otoczeniu samego zjawiska, którymi także należy się zająć. Wyraził także przekonanie, że bardzo ważne jest, iż mają przeszkolenie strażacy zawodowi i ochotnicy – w tej chwili się rozwijają, ponieważ w momencie, gdy stanie pierwszy wóz straży pożarnej na miejscu, to on i gasi samochód, jak się pali i jednocześnie udziela pomocy medycznej, co stanowi tzw. walkę „z tymi dramatycznymi 4 minutami”. Tak więc rozwijanie doskonalenia zawodowego w zakresie ratownictwa medycznego jest jak

najbardziej, wręcz nakazane, skuteczne. Strażak bowiem też pomoże, jak będzie zawał, jak będzie inna „jednostka chorobowa” i może on, w sytuacjach skrajnych, rozpocząć tzw. transport. Jest to nieprawnie, nie do końca dopuszczalne w sensie takim, że jest tzw. stan wyższej konieczności i się odstepuje od zasad powszechnie uznanych za bezpieczne, ratując wtedy zdrowie i życie ludzkie. Jego zdaniem najlepszym „barometrem”, „ocenogenną sytuacją” jest społeczeństwo. Co społeczeństwo „mówi”, czego się domaga, to jest najlepsza ocena służb, które biorą udział we wszystkich działaniach. Stwierdził również, że „my jako służby musimy takie podejmować działania”, iż jak obywatel przyjdzie „z papierem do urzędu”, to wszystko należy zrobić, żeby jak najszybciej miał „tę” sprawę załatwioną natychmiast, gdyż jak będzie miał sprawę załatwioną „z papierkiem”, to jak będzie mu woda kapłała, czy będzie uszkodzona instalacja wodociągowa, to też służby przyjdą z pomocą, ale to „musimy” realizować i „realizujemy”, ponieważ inaczej być nie może. Złożył też podziękowania za współpracę, za wymianę „tych” poglądów w „tej” codziennej działalności ratowniczo-prewencyjnej i organizacyjnej, życząc przy tym wszystkim bezpieczeństwa i jeszcze raz bezpieczeństwa, aby nigdy nie zawałały się hale i zawsze było bezpiecznie, gdyż osobom, które nie doznały zagrożenia, jest bardzo trudno zrozumieć te osoby, które są w zagrożeniu. Myśląc o tych ludziach, którzy są w zagrożeniu, czy mogą być zagrożeni, gdyż to jest tzw. planowanie i przewidywanie. Dlatego te różne ćwiczenia, nieraz utrudniające życie mieszkańcom, muszą być przeprowadzane „z głową” i z wyczuciem.

W trakcie tego wystąpienia, na Salę Imprezową przybył radny Stanisław Barć, tak więc odtąd w dalszym ciągu LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, brało udział już 17 radnych.

Radny Zygmunt Niemczewski wyraził przekonanie, że „wiecie państwo” najlepiej z przekazów medialnych, ile śniegu „mamy”, a „idzie” odwilż. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy jakieś przedsięwzięcia, jakieś rozmowy, koordynacja z „tymi” wszystkimi służbami w razie jakichś większych powodzi, zagrożenia, zostały przeprowadzone.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że ul. Sowiniecka jest w zarządzie Powiatowego Zarządu Dróg. Obowiązek utrzymania stanu tej jezdni w obrębie miasta „leży po stronie gminy” i na to zadanie, na wszystkie drogi powiatowe, czyli jezdnie wraz z chodnikami, na bieżące remonty „otrzymujemy” co roku ze strony Starostwa Powiatowego określone kwoty. Zawsze one oscylują w okolicy 100 tysięcy. W tym roku „otrzymaliśmy” 107 tysięcy, na utrzymanie we właściwym stanie, czyli „mówimy” o remontach bieżących jezdni i przylegających bezpośrednio do nich chodników. Stwierdziła też, że radny Zygmunt Niemczewski wysunął wniosek, aby zainteresować określonych, „poważnych” użytkowników „tych” dróg, chodzi o „zakłady”, które z nich korzystają. Wyraziła przy tym przekonanie, że wszyscy są „poważnymi” użytkownikami, przede wszystkim „nasi” mieszkańcy, ale „ten” pomysł nie jest odkrywczy, gdyż już w ubiegłym roku „spotkaliśmy się” w gronie zarządcy dróg powiatowych, „AQUANET-u”, jednego z „naszych” bardzo „poważnych” mieszkańców, który często angażuje środki na określone cele społeczne – p. Świtalski. „Spotkaliśmy się” w gronie „tych” czterech osób i po rewizji finansowej, na „polu boju” w zasadzie zostało tylko Starostwo Powiatowe, które jak „wiecie państwo”, przy pomocy jego środków „położyliśmy taki dywanik” od przejazdu kolejowego do ul. Gałczyńskiego.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że od ul. Topolowej, nie od samego przejazdu.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że to znaczy „ten kawałek” – 280 m „takiego dywaniku asfaltowego udało nam się położyć”. Tak więc jest konkretny „taki” uzysk z „tych” rozmów. Powiadomiła też, że jak „takie” dni „obserwujemy”, iż będą miały miejsce i zresztą w ciągu całej doby jest „zawsze” dyżur Zakładu Usług Komunalnych i bezpośrednio jeden z pracowników jest odpowiedzialny za przyjmowanie zgłoszeń i cały czas „nasze” beczkowsy jeżdżą i wypompowują, pomagając mieszkańcom w „tych” miejscach zagrożonych. Ostatnio cała sobota, niedziela „byli” zajęci „tymi” zadaniami w Rogalinku, jak pamięta, w Krosinku, na ul. Słonecznej, w wielu miejscach pomagali ludziom udrożnić,

gdyż wiadomo – teren zamrznięty, deszczówki nie mamy, zresztą często i ona jest zamrznięta. Zapewniła przy tym, że działania „podejmujemy” w zakresie swoich kompetencji.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej występuje z wnioskami do samorządów o budowę jakichś rozwiązań komunikacyjnych w celu dojazdu do takich zakładów, które są zagrożone w pewnym sensie. Oświadczył przy tym, że on zmierza dalej do „AQUANET-u”, żeby powstał taki ciąg komunikacyjny pomiędzy drogą 431 i dalej przedłużenie do szpitala, gdyż byłby on jak najbardziej zasadny. Zapytał również, czy w jakiś sposób można byłoby „tę” sprawę „pchnąć do przodu”. Zwrócił też uwagę, że „jednostka” chemiczna straży jedzie ze Starołęki, z Krzesin, w związku z czym jest „to” jak najbardziej zasadne, aby ewentualnie wnioskować w jakiś sposób, „ruszyć ten temat”, gdyż kiedyś trzeba.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że chciałby się zatrzymać przy zagrożeniu „ptasią grypą”, gdyż w „naszej” gminie funkcjonują duże kurniki i fermy drobiu. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy w przypadku ewentualnego stwierdzenia zagrożenia, Państwowa Straż Pożarna w „takich” dużych akcjach uczestniczy, czy w „tym” zakresie też będzie prowadzić działania.

Zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Poznaniu Jerzy Ranecki zapewnił, że tak, będzie uczestniczyć. Akcją kieruje Powiatowy Lekarz Weterynarii, natomiast Państwowa Straż Pożarna będzie prowadzić działania pomocnicze. Będą one polegać na przeprowadzeniu dezynfekcji kurników, odkażaniu ludzi wychodzących i będzie użyty sprzęt łączności – „my zastosujemy nasz sprzęt łączności”, aby móc koordynować „w poziomie, w pionie”, czyli przekazywać w pionie strażackim i w poziomie ewentualnie, gdyby trzeba było „między służbami”.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o wyjaśnienie, czy gdyby doszło do potrzeby likwidacji zwierząt, to zajmowałaby się tym straż pożarna, czy jakaś inna służba.

Zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Poznaniu Jerzy Ranecki zapewnił, że to nie straż pożarna, tylko służby sanitarne.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że w Niemczech „robiły to” wojska chemiczne.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska wyraziła przekonanie, że nie będzie takiej potrzeby.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby za dużo nie mówić na „ten” temat, aby „nie wywołać wilka z lasu”.

Zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Poznaniu Jerzy Ranecki stwierdził, że tam, gdzie jest możliwość „naszego” wpływania, a jak nie ma możliwości, to „interweniuemy i próbujemy” podejmować działania, żeby służby, które mają kompetencje, w jakiś sposób wymuszać, czy stosować różne bodźce mające doprowadzić do osiągnięcia celu. Powiadomił też, że faktycznie droga jest w gestii straży pożarnej, jakby to była droga pożarowa, czyli drogi „idące” najczęściej wzdłuż budynków, gdyż one muszą być przejezdne. Natomiast wszelkie inne drogi, to jedynie, co „możemy” podejmować działania w „naszym” zakresie, to wnioskować do właściciela drogi, żeby zrobić, wykonać, poszerzyć itd. Stwierdził także, że jest „tutaj” 6 ton chloru, który jest transportowany w beczkach i prawdopodobieństwo jest małe, żeby mogło się coś zdarzyć. Chlor jest jedną z najbardziej niebezpiecznych substancji, był to kiedyś gaz bojowy, w I wojnie światowej nawet użyty i tysiące ludzi zostało zagazowanych. Natomiast uwolnienie chloru w większej ilości dla otoczenia stanowi bardzo poważne zagrożenie. Zapewnił przy tym, że „zakład ten” jest dobrze zabezpieczony, żeby nie wprowadzać „tutaj”, gdyż on powie, iż powstanie strefa, gdyby doszło do emisji, bardzo długa. Gdyby doszło do emisji około tony chloru do otoczenia, zasięg strefy może bowiem sięgać w granicach 2-3 km. Praktycznie jednak prawie, że nie ma możliwości, „żeby, chyba, iż działanie terrorystyczne”. Dlatego używa on słów: prawdopodobieństwo i prawie,

gdyż praktycznie w „tym” zakładzie odpowiednie urządzenia nie dopuszczają, natomiast „to” musi być też transportowane. W przypadku ewentualnego wypadku istnieje możliwość rozszczelnienia, ale na przestrzeni „tych” 50 lat, to po 99. roku doszło pod Białymstokiem do bardzo niebezpiecznej katastrofy, kiedy to wykoleiły się 4 cysterny z chlorem. Było tam prawie 200 ton chloru, na szczęście do niczego złego nie doszło – nie doszło do emisji chloru. Tych przypadków „z uwolnieniem” było bardzo mało, „ale to nie znaczy”, jak słusznie mówił jeden z radnych, trzeba podejmować wszelkie działania i dlatego „te zakłady” są też kontrolowane i sprawdzane pod względem wszelkich wymogów bezpieczeństwa. Wyraził też przekonanie, że „tutaj” przeprowadzane ćwiczenia także umożliwiają sprawną reakcję, jeśliby doszło do jakiejś nieszczelności. Zwrócił przy tym uwagę, że jeszcze sprawa wiąże się jeszcze z jedną sytuacją: jest mała awaria, a w mediach „poszła” informacja, iż jest ona duża. Powiadomił także, że miał on już w czasie swojej kariery zawodowej „takie” zdarzenie: w centrum Poznania – na Ratajach. Zapewnił przy tym, że mówi o „tych” zagrożeniach jasno i klarownie, gdyż należy o nich mówić w ten sposób, ale „nie należy dozować i na okrągło wytwarzać jakąś, także jest dobrze”.

e) stanowisko Rady Miejskiej w sprawie bezpieczeństwa społeczności Gminy Mosina.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że w dniu wczorajszym Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa odbyła swoje posiedzenie z udziałem wszystkich dzisiejszych referentów. W wyniku dyskusji, wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie przyjęła projekt stanowiska Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie bezpieczeństwa społeczności Gminy Mosina. Następnie odczytał projekt wyżej wymienionego stanowiska.

Radny Marek Klemens zapewnił, że rozumie, iż stanowisko Rady Miejskiej w Mosinie nie ma mocy uchwały, ale uznanie „tych” 7 punktów, „które tutaj mamy wypisane”, dla niego jest pewną deklaracją. W związku z tym, że stanowisko to otrzymał on w dniu dzisiejszym, bardzo pobieżnie prześledził budżet na rok 2006 i nie widzi „tych” kwot „tam” nigdzie zapisanych. Stąd stwierdzenie, że jest on jednak człowiekiem ułomnym i na pewno nie dorównuje Skarbnikowi Gminy Mosina Ewie Marciniak. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy w budżecie na rok 2006 „mamy” zagwarantowane środki finansowe na „te 7 punktów”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapewnił, że w zdecydowanej większości „tak” plus deklaracja Burmistrz Zofii Springer o przeznaczeniu środków finansowych, o których „pamiętamy”, dzisiaj po raz drugi zgłoszona, związanych właśnie z budową strażnicy i bezpieczeństwem, ponieważ „rozmawialiśmy” na „ten” temat podczas sesji grudniowej i w pełni jego zdaniem, w części, gdyż wiadomo, iż wszystkiego nie można od razu zrealizować, pozwalają na realizację tych zadań, które zostały przez komisję w wyniku dyskusji uznane. Natomiast jest to pewna deklaracja intencji ze strony Rady Miejskiej w Mosinie, w związku z czym nie ma nigdzie mowy o tym, że „to” będzie w ciągu najbliższych tygodni, czy miesięcy zrealizowane. Taka była myśl i tak jednomyślnie zadecydowała w dniu wczorajszym Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa.

Radny Marek Klemens stwierdził, że w związku z tym rozumie, iż dzisiaj „nie mamy jeszcze tych kwot wpisanych”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że część „tych kwot” jest wpisana, jak radny Marek Klemens spojrzy na projekt budżetu, to one są.

Radny Marek Klemens stwierdził, że on „tutaj” szukał i jeśli można byłoby Skarbnik Gminy Mosina Ewę Marciniak prosić, to chciałby, aby mu ona w „tym” budżecie pokazała...

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował, aby tego typu dyskusję odbyć „za chwilę” przy punkcie dotyczącym zmian w budżecie Gminy Mosina na rok 2006, gdyż „te rzeczy są”, jeżeli radny Marek Klemens nie umie „tego” znaleźć, to bardzo prosiłby,

„abyśmy tutaj” nie absorbowali gości i nie szukali „tego” przez pół godziny w konkretnych pozycjach budżetu. Zwrócił się też z prośbą, aby wierzyć, że one są i „będziemy” ich szukać przy rozpatrywaniu punktu 13 porządku LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, że jest to bardzo ważna „rzecz”, gdyż jeżeli „mamy” podjąć „takie” stanowisko i „ma to być intencyjna”, o której jutro „zapomnimy”, to on „nie będzie obiecywał gruszek na wierzbie”. Natomiast jeśli „podchodzimy do tego poważnie”, to chciałby wiedzieć, że „te” środki finansowe „mamy”, a jeżeli „nie mamy”, to Rada Miejska w Mosinie w kolejnych zmianach do budżetu, na pewno będzie „te” środki wprowadzać. Stwierdził też, że nie musi przekonywać, iż „mamy” porozpoczynane inwestycje, gdzie „nam brakuje pieniędzy”, że „potrzebujemy na wiele innych rzeczy pieniądze” i „dokładamy sobie” kolejne wydatki. Dlatego uważa on, że jest „to” ważne i dlatego chciałby, żeby „to” wyjaśnić.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapewnił, że „będziemy to” stopniowo wyjaśniać. Wyraził przy tym nadzieję, że Komisja Budżetu i Finansów również się w „te” sprawy włączy.

Radny Jacek Rogalka wyraził przypuszczenie, że może „te” obawy są zbyt wczesne, gdyż „tu” o żadnej wysokości środków „nie piszemy”, a przecież na pewne „rzeczy”, które „tu mamy” – rozbudowa i modernizacja remizy – są środki.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że to znaczy „będą” – jest to deklaracja Burmistrz Zofii Springer.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że sprawa zakupu fotoradaru czy monitoring była przedyskutowana, także „te niektóre rzeczy” są.

Radny Marek Klemens zauważył, że niektóre, ale czy zakup samochodu.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że nie ma podanej kwoty, w związku z czym „możemy” dać 100 zł na przykład, to też będzie pewna pomoc.

Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 2 Mosinie Kazimierz Woźniak stwierdził, że chciałby zwrócić uwagę na „tę” drogę od zbiorników...

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „to” nie jest przedmiotem w tej chwili. Zapewnił przy tym, że przyjmie uwagę, czy pytanie Przewodniczącego Zarządu Osiedla nr 2 Mosinie Kazimierza Woźniaka, ale obecnie „dyskutujemy” już o stanowisku.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt stanowiska w sprawie bezpieczeństwa społeczności Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła je jednogłośnie – 17 głosami „za”.

Stanowisko to jest załącznikiem niniejszego protokołu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski podziękował wszystkim dzisiejszym gościom i przyłączył się do podziękowań, które na ręce „panów komendantów” skierowała już Burmistrz Zofia Springer, życząc im, aby praca na terenie „naszej” gminy była spokojna, ale efektywna i przynosiła satysfakcję również zawodową, a „nam” to, co najważniejsze dla „naszych” mieszkańców – poczucie bezpieczeństwa.

do punktu 8. – Zatwierdzenie projektu przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2006 (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że Gminny Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej stanowi ważny element działań na rzecz zrównoważonego rozwoju gminy poprzez dbałość o „nasze” naturalne środowisko. Stwierdził przy tym, że środki finansowe z opłat ekologicznych i kar przeznaczone są na ważne dla porządku i ochrony przyrody prace.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia

przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2006.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska powiadomiła, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2006.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2006.

Radna Dorota Domagała stwierdziła, że miałyby pytanie, jeśli chodzi o rozchody z „tego” rozdziału „tych” paragrafów: zakup materiałów i wyposażenia oraz zakup usług pozostałych. Zauważyła przy tym, że jest to standardowe „rozbicie” i „to” jest na kwotę 180.000,00 zł. W związku z tym zwróciła się o przybliżenie „troszeczkę” wyżej wymienionej kwoty, na co „to” jest wydawane.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa powiadomił, że ustawa – Prawo ochrony środowiska dokładnie definiuje 10 zadań, na które mogą być przeznaczone „te” środki. Jedenastym zadaniem, jak Rada Miejska w Mosinie „pamięta” w zeszłym roku lub 2 lata temu, podjęła ona uchwałę o przeznaczeniu z „tych” środków na budowę obiektów sportowych i rekreacyjnych oraz na edukację przyrodniczą – wydawanie map, folderów związanych z rekreacją i turystyką. Do głównych zadań należy przede wszystkim szeroko rozumiana ochrona powietrza, ochrona gleb, ochrona wód i wspieranie działań modernizacyjnych służących tym 3 zagadnieniom, wspieranie monitoringu zanieczyszczeń środowiska, gospodarka odpadami, wycinka drzew itd. Wyraził też przekonanie, że „pani radna” myśli o załączniku do uchwały, który jest sporządzony zgodnie z wymogami ustawy budżetowej i „ten” załącznik podaje tylko 2 działy, 2 paragrafy. W zakupach mogą mieścić się ewentualnie te zakupy, które „my” z gminnego funduszu „dokonamy”, czyli zakupy jakichś urządzeń, np. worki na śmieci. W zeszłym roku np. „kupowaliśmy” dla Zakładu Usług Komunalnych worki, które służyły do segregacji odpadów na „naszym” terenie, a w minionych latach np. belownicę do surowców wtórnych, żeby „to” można opakować – „tego typu” działania. Natomiast usługi pozostałe to np. likwidacja „dzikich” wysypisk śmieci, wycinka drzew.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, czy już są zaplanowane na „ten” rok np. usługi.

Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa zwrócił uwagę, że „jesteśmy” w trakcie roku. Poinformował przy tym, że „mamy otwarte” zlecenia całoroczne dla Zakładu Usług Komunalnych, to jest segregacja surowców wtórnych na terenie całej gminy – system workowy, zbieranie „wielkogabarytów” według harmonogramu, co jest realizowane przez cały rok, całoroczne sprzątanie otoczenia pojemników na surowce wtórne, „mamy otwarte” zlecenie, zgodnie z umową podpisaną ze starostwem, na całoroczną utylizację padliny. Zapewnił też, że w „tej” kwocie „wszystko” się mieści. Natomiast inne zadania będą wynikały z „potrzeby chwili”, z „akcji”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2006. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LIV/414/06 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 9. – Pomoc dla Powiatu Poznańskiego (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że współfinansowanie zadań drogowych daje możliwość przyspieszenia prac na drogach administrowanych, między innymi przez powiat i województwo. Przypomnił przy tym, że „mamy” wiele przykładów chociażby z ostatniego roku. Zwrócił też uwagę, że w budżecie Gminy Mosina na rok 2006 „znalazły się” środki finansowe, między innymi na remont mostu na Olszynie.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak przedstawiła projekt uchwały w sprawie pomocy dla Powiatu Poznańskiego.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie pomocy dla Powiatu Poznańskiego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie pomocy dla Powiatu Poznańskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LIV/415/06 w powyższej sprawie jednogłośnie – 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – Zmiany w Wieloletnim Programie Współpracy samorządu Gminy Mosina z Organizacjami Pozarządowymi (uchwała).

Audytorka Wewnętrzna Justyna Kaczmarczyk przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie Wieloletniego Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z Organizacjami Pozarządowymi.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie Wieloletniego Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z Organizacjami Pozarządowymi. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LIV/418/06 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 11. – Zmiany w Rocznym Programie Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2006 (uchwała).

Audytorka Wewnętrzna Justyna Kaczmarczyk przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2006.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2006. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LIV/419/06 w powyższej sprawie jednogłośnie – 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 12. – Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2006 (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że zmiany w ustawie o finansach publicznych, wskazanie przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Poznaniu naruszenia prawa w zapisach załącznika nr 4 oraz nr 7 i proponowane zmiany w zapisach planu inwestycyjnego oraz środków na realizację zadań pożytku publicznego, obligują Radę Miejską w Mosinie do rozpatrzenia projektu zmian w budżecie Gminy Mosina na rok 2006.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2006.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2006.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2006.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że wobec przyjętych uchwał, które przedstawiła Audytor Wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk, wnosi, za przyzwoleniem Burmistrz Zofii Springer, o wykreślenie, zgodnie z załącznikiem nr 6, według kolejności, którą ma ona zapisaną, kwoty przeznaczonej na pozycję 58 – budowa schroniska dla psów w wysokości 90.000,00 zł. Poinformowała przy tym, że ponieważ pożytek publiczny, z tego, „co tutaj państwo – nie zadawaliście pytań”, a ona uczestniczyła „na zdrowiu”, szczegółowo była omawiana ta sprawa i Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec przedstawił, iż „rezygnujemy” z budowy schroniska. W związku z tym zaproponowała, aby do działu 600 pozycji 25 – projekt chodnika ul. Wiosny Ludów i ul. Sowińskiego w Mosinie wprowadzić kwotę w wysokości 35.000,00 zł, co daje w sumie 50.000,00 zł oraz wprowadzić nową pozycję 26 w brzmieniu „Budowa chodnika ul. Jasna i Słoneczna w Mosinie” z kwotą 55.000,00 zł.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, czy „my tam mamy projekty, żebyśmy mogli budować”.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że „tam są projekty”.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński wyraził przypuszczenie, że zaszło bardzo poważne nieporozumienie, „ponieważ to, o czym mówiliśmy przed chwilą”, w sprawie schroniska dla psów „z pożytku publicznego”, to zupełnie inny temat niż ten, który został zawarty w pozycji budżetu Gminy Mosina na rok 2006: „Budowa schroniska dla psów”. Zapewnił przy tym, że ten temat jest jak najbardziej aktualny i są to dwie zupełnie inne sprawy. Powiadomił też, że „my” obecnie „staramy się” doraźnie rozwiązać problem psów, które są na terenie byłego Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie. Stworzyła się dzięki „naszym” staraniom możliwość polepszenia i doraźnego rozwiązania sytuacji, jeśli chodzi o „te” psy, to znaczy przekazania ich do schroniska w Swarzędzu, gdzie z punktu widzenia zarówno sposobu jakby warunków ich przechowywania – jest znacznie lepsza sytuacja, a także korzystniejsza jest sytuacja finansowa. Z „naszych” wyliczeń bowiem „wyszło”, że po przekazaniu tychże zwierząt do Swarzędza, będą one „nas” mniej kosztowały, tym bardziej, iż został znaleziony sponsor, który przekaże pewne środki finansowe, ale tylko pod warunkiem, że „oddamy te psy” do Swarzędza, gdzie będzie profesjonalna, weterynaryjna opieka. Jeżeli chodzi o schronisko docelowe, to „mieliśmy” w zapisie budżetowym przeznaczone 90.000,00 zł i on będzie wnioskował o powiększenie tej kwoty, jakiej, to jeszcze nie wiadomo, ponieważ w marcu ma się odbyć w starostwie spotkanie na „ten” temat. Wówczas ma zostać określone, jaki jest „nasz” udział i w ogóle jaka jest ogólna kwota projektowana na „to” schronisko. Obecnie cały projekt oraz kosztorysy zostały przekazane z powrotem do biura projektów celem weryfikacji kosztorysów i pewnych zmian, które spowodują, że „ta” inwestycja będzie tańsza o jakieś 20%. Zapewnił przy tym, że „mamy” kontakt ze starostwem – „dostaliśmy” informację, iż „te” prace trwają i ich stan na dzień dzisiejszy jest taki, iż 10 gmin zgłosiło swój akces do schroniska powiatowego w Kostrzynie, a Mosina jest brana pod uwagę, jako „żeśmy” w związku z tym, że „była ta uchwała”, „zgłosiliśmy” wstępne zainteresowanie i wstępnie „zgłosiliśmy”, iż też „będziemy do tego schroniska przystępować”. Konkretnie „określimy się” jednak dopiero wtedy, kiedy dokładnie będzie wiadomo, jaki jest podział kosztów. Na razie określone jest to, z tego, co na dzień dzisiejszy wiadomo, na 5 milionów 200, starostwo „daje” około półtorej

milion, także 3 i pół miliona pozostałoby na gminy z podziałem kosztów proporcjonalnym do ilości mieszkańców. Jeśli chodzi o eksploatację „tego” schroniska, czyli na koszty opieki nad zwierzętami, to też rozdział kosztów będzie według ilości mieszkańców, czyli około 11-12%. Oświadczył także, że to, o czym „mówiliśmy” przed chwilą, jest tylko doraźnym rozwiązaniem i nie można brać pod uwagę, iż „to” jest docelowe, gdyż jest to niemożliwe. Przypomniał przy tym, że „rozważyliśmy” tylko 2 możliwości: przystąpić do schroniska międzygminnego lub budować własne schronisko. Obecnie ta decyzja „skierowuje się” w kierunku wejścia do schroniska międzygminnego z uwagi na to, że prawdopodobnie są to znacznie korzystniejsze warunki. Zapewnił również, że nie ma znaku równości między „tymi” dwoma zadaniami.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że jeśli zgłasza „taką” propozycję, to opiera się na informacjach, które zostały przekazane, a cała komisja uczestniczyła w spotkaniu. Wyraziła przy tym zadowolenie, że „jest wszystko nagrywane”. Zwróciła się również z prośbą o przesłuchanie taśmy i ustalenie wspólnego „frontu działania” oraz przedstawianie informacji radnym. W świetle bowiem tego, co Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński obecnie przedstawił, też uważa ona, że Rada Miejska w Mosinie powinna się mocno zastanowić i żądać szczegółowych informacji. Przypomniała też, że „podjęliśmy” uchwałę przejmującą od agencji restrukturyzacji tereny, gdzie „mieliśmy” budować własne schronisko. Obecnie, w świetle tego, co przedstawił Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński, „odstępujemy” od tego zadania. Zwróciła się także z prośbą o uściślenie informacji, która jest przekazywana radnym, ponieważ na posiedzeniu Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej usłyszała ona, że „odstępujemy od tego zadania – nie budujemy schroniska”. Stąd „taki” wniosek.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska stwierdziła, że rzeczywiście na posiedzeniu Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej „ten” temat był dyskutowany, ale o ile sobie ona przypomina, to Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec mówił o tym, iż są problemy, jeśli chodzi o „ten” teren przeznaczony na schronisko dla zwierząt. Przepisy bowiem są takie, że musi być odpowiednia odległość od zabudowań, w których mieszkają ludzie. Natomiast „tam takiej możliwości nie ma”. Wyraziła przy tym przekonanie, że to prawdopodobnie „pani radna” sobie też przypomina. Stwierdziła też, że ona usłyszała na początku, iż „mamy” obecnie zmieniać załączniki, iż „mamy” zmieniać pozycje, wykreślić i że to „pani” uzgodniła z Burmistrzem Zofią Springer.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że „nie”.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zwróciła uwagę, że „tak pani powiedziała”.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że powiedziała: „za przyzwoleniem pani burmistrz”.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska oświadczyła, że jeśli jest to nieporozumienie, to ona nie rozumie.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że ponieważ „padł ten temat” kalkulacji ewentualnie naliczania „tych” kosztów na przyszłość, proponowałby on, żeby też wziąć pod uwagę jedną zasadniczą rzecz, iż „te” psy jednak do Kostrzyna muszą być wożone i jest to pewien koszt, który będzie świadczył, czy „to” rozwiązanie jest racjonalne, czy nie.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński poinformował, że zgodnie z propozycjami organizacji, odległość między Kostrzynem a Mosiną jest bez znaczenia z uwagi na to, iż koszty będą dzielone według ilości mieszkańców. W związku z tym jest to od siebie niezależne – „wszystkie psy są wspólne”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że w związku z tym rozumie, iż na dzień dzisiejszy sprawa budowy schroniska dla psów jest sprawą otwartą i aktualną.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński odpowiedział twierdząco.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się do radnej Małgorzaty Twardowskiej, czy w tej sytuacji wycofuje swój wniosek, czy ma jakieś inne propozycje.

Radna Małgorzata Twardowska zaproponowała, aby wobec „takich” mylnych informacji zostawić „ten” zapis i pozostała kwota 5 tysięcy do wyjaśnienia i przedyskutowania, gdyż w ten sposób inwestycja jest nadal zaznaczona. Natomiast z tego, co jej wiadomo, „pan burmistrz umocował” całą Komisję Budżetu i Finansów oraz Komisję Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, na „tych” spotkaniach zapewniał i ją przekonał. Nadal uważa ona, że są „to” środki jeszcze nie do końca sprecyzowane, gdyż rozmowy są w toku, a budżet jest otwartą sprawą. W związku z tym wyraziła przekonanie, że jej wniosek jest zasadny. Zaproponowała, aby zostawić kwotę 5 tysięcy, z kwoty w wysokości 35 tysięcy wprowadzić 30 tysięcy, a przesunąć „te” środki, ponieważ „wiemy”, że mieszkańcy Gminy Mosina, jak i samej Mosiny – najbardziej potrzebną rzeczą, jaką dostrzegają, są: budowa chodników i dróg. Powiadomiła też, że ośmieliła się zaproponować „tę” propozycję, ponieważ ma ona informację, iż „pozycja druga”, w której proponuje ona wprowadzenie kwoty 55 tysięcy – już jest gotowy projekt.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że udział finansowy sponsora plus „nasz” mniejszy niż koszty pobytu psów w „przysłulisku” przy Zakładzie Usług Komunalnych, to „nasz” udział w schronisku swarzędzkim jest niższy kosztowo. Poza tym „sami państwo wiecie”...

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapytał, czy dotyczy „to” tylko i wyłącznie roku 2006.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że rozważanie budowy schroniska przez starostwo powiatowe – temat jest wywołany od 4 lat.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapytał, czy „ten pożytek publiczny plus ten sponsor” rozwiązuje „nam” sprawę na rok 2006.

Burmistrz Zofia Springer odpowiedziała twierdząco. Zapewniła przy tym, że cezura nie jest zamknięta i „będziemy” mogli dalej korzystać aż nie powstanie „to” schronisko powiatowe. Koszty „naszego” udziału finansowego są o wiele mniejsze niż budowa własnego schroniska. Dlatego „przychylamy się w tej chwili do takiej koncepcji”. Wyraziła też przekonanie, że nie tylko radna Małgorzata Twardowska brała udział w posiedzeniu Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej i być może inni „tutaj” potwierdzą, jakie stanowisko zajmował, Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec, gdyż „sądzimy”, iż jest „to” nieporozumienie. Zapewniła także, że „Swarzędz” to jest sprawa natychmiastowa, ale doraźna na 1-3 lata aż nie powstanie schronisko powiatowe. Stwierdziła przy tym, że „oglądamy” programy telewizyjne, „przeżywamy mnóstwo kontroli tego przysłuliska” i „tych” warunków „nie jesteśmy” w stanie poprawić, a więc „takie” rozwiązanie natychmiastowe, doraźne, być może na 1-3 lata, jest, jej zdaniem, dobrym rozwiązaniem. Budowa jest o wiele droższa niż „nasz” udział finansowy. Poza tym, są problemy z „tą” działką, która przez „agencję” miała być przekazana w celu budowy „tego” schroniska. Okazuje się jednak, że odległości, które powinny być zachowane, liczą się od granicy posesji, czyli od płotu, a nie od odległości klatek. „Tam” są pewne „takie niedogodności, których nie możemy spełnić”, co jest też przyczynkiem, nie tylko finansowym, ale i organizacyjnym, żeby przychylić się do budowy „tego” schroniska. Wyraziła również zrozumienie dla zatroskania radnej Małgorzaty Twardowskiej o budowę „tej” infrastruktury komunalnej, o którą zabiegają „nasi” mieszkańcy. Powiadomiła przy tym, że „przewidujemy” – obecnie jest realizowany projekt chodnika na ul. Wiosny Ludów. Jeżeli „ten” chodnik ma być budowany, musi w tym roku projekt powstać. Stwierdziła też, że ul. Jasna i Słoneczna, jest to, jak „pamiętacie państwo”, inicjatywa oddolna pod kierownictwem p. Kunaja, p. Cieśliewicza i p. Bolewskiego. Jest to inicjatywa oddolna, którym „bardzo sprzyjamy” i „tutaj dzielimy się tymi kosztami”. W związku z tym zapewniła, że „ten” chodnik powstanie i też „mamy” pieniądze na jego realizację. Natomiast nowym zadaniem jest chodnik przy ul. Sowińskiego, w przypadku którego „nie mamy” projektu, w związku z czym jest wielki znak zapytania, żeby wprowadzać to zadanie.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że projekt „wygaś” w zeszłym roku...

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „nie” – „Marcinkowskiego mówcie państwo” i „będziemy” modernizować...

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że „Sowińskiego i Marcinkowskiego” było jednym zadaniem projektowym.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „to będziemy modernizowali”.

Radny Jacek Bąkowski zauważył, że projekt by i „wygaś” tak, jak mówił radny Jacek Rogalka, natomiast wniosek radnej Małgorzaty Twardowskiej dotyczył wprowadzenia na nowo projektu.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że projekt to jest koszt 12-15 tysięcy, a nie...

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest możliwość ewentualnie odtworzenia w jakiś sposób projektu, gdyż „Marcinkowskiego, Sowińskiego” – to był jeden projekt.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby skupić się na „tym” wniosku, gdyż „za chwilę się pogubimy”.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „Marcinkowskiego”, jeżeli to był jeden projekt wspólny z ul. Sowińskiego, to jest w budżecie.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska oświadczyła, że dla niej jest to dzisiaj „kuriozum”, gdyż „otrzymujemy” projekt uchwały podpisany przez Burmistrza Zofię Springer i Skarbnika Gminy Mosina, przedyskutowany na dwóch posiedzeniach komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, „mnóstwo czasu” – przedyskutowany każdy załącznik i teraz prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwraca się do radnej, czy radna wnosi zmiany do „tego”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że zwrócił się, czy radna podtrzymuje wniosek, gdyż zgłosiła ona wniosek, do czego ma prawo. W związku z tym albo radna go wycofa, albo go „będziemy głosować”.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zapytała, czy zmieniły się zasady „tutaj w tej gminie”.

Radny Marek Klemens zwrócił się z prośbą do prowadzącego obrady Przemysława Pniewskiego, aby poinstruował radną Krystynę Sakwę-Jakubowską o tym, żeby była przekonana, że radny ma prawo złożyć wniosek i ona nie może „tego” nazywać jakimś „kuriozum sprawy”. Zauważył przy tym, że w każdym momencie można złożyć wnioski.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła uwagę, że „ale przed głosowaniem”. Zapytała przy tym, po co „głosujemy”, żeby – najpierw „głosujemy”, a później wnioski – bez sensu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że został zgłoszony wniosek formalny, który „musimy” albo przegłosować, albo „pani radna” go wycofa. W związku z tym było jego pytanie, czy podtrzymuje ona swój wniosek, czy nie. Jeżeli podtrzymuje, to „będziemy to głosować”, a jeżeli nie podtrzymuje, to nie ma problemu – „już wtedy całą uchwałę”.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że „przegłosujemy” z „tą” poprawką, którą wniosła po informacji uzyskanej od Zastępcy Burmistrza Jerzego Wrońskiego. W związku z tym jej propozycja jest, aby nie wykreślać pozycji 58 – „zostawiamy” 5 tysięcy. Stwierdziła przy tym, że rozumie, iż „te” rozmowy dotyczące budowy schroniska dla psów są prowadzone, jeszcze „nie jesteśmy” sprecyzowani w jakim kierunku „idziemy” i w tym roku może nie zostać zrealizowane.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż jest wniosek.

Radna Maria Krause wyraziła przekonanie, że sprawami dotyczącymi inwestycji, jak i sprawami wydatkowania pieniędzy powinny, przed wejściem do budżetu, zająć się komisje problemowe. Nie chce się ona przy tym wypowiadać, jeżeli chodzi o Komisję Budżetu i Finansów, gdyż jest przewodniczącą wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie, ale jeżeli chodzi o Komisję Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego proponowałaby ona, jeżeli zostanie przegłosowany taki wniosek, żeby mogła, przed wprowadzeniem do budżetu, zająć się nim Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, ponieważ zadanie „to” jest zadaniem inwestycyjnym. Każda zmiana,

która miałyby dotyczyć inwestycji, prosiłaby ona uprzejmie, nie tylko ta, ale każda inna, żeby „komisja” mogła się zająć.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, w jakiej komisji.

Radna Maria Krause stwierdziła, że w Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, ponieważ jeżeli „to” ma być projekt, czy budowa chodnika, to jest to inwestycja.

Radny Jacek Rogalka oświadczył, iż dla niego sprawa jest zupełnie niezrozumiała.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby nie dyskutować już na ten temat. Jest to bowiem pewien wniosek, który „będziemy” głosować.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że radna Małgorzata Twardowska jest członkiem Komisji Budżetu i Finansów. „Siedzieliśmy” nad tym...

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, iż są pewne zasady, które „przyjęliśmy” w ramach pracy „tej rady”. Natomiast prawo „mówi wyraźnie”, że każdy z radnych może zgłosić w trakcie sesji wniosek formalny.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że niepotrzebne są spotkania komisji i omawianie tematu....

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby „załatwić to między sobą”. Zauważył też, że „zgłaszają „państwo” różne propozycje i jeżeli one są zgodne z prawem, są głosowane. Wyraził przy tym przekonanie, że najdalej idącym wnioskiem w tej sprawie jest wniosek radnej Marii Krause, aby przekazać wnioski radnej Małgorzaty Twardowskiej związane z przesunięciem środków w ramach działu 600 do rozpatrzenia na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że trzy i pół godziny „gadamy”, przegłosowane, „a teraz znowu”. Wyraziła przy tym przekonanie, iż „przecież to jest kuriozum co pan robi”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że jeżeli pani ma lepsze...

Radna Magdalena Wojciechowska oświadczyła, iż ma.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował 10 minut przerwy, a radna Małgorzata Twardowska uzgodniła „to” z Radcą Prawnym Zygmunt Kmiecikiem.

Radna Magdalena Wojciechowska oświadczyła, że stawia ona wniosek, jeżeli „głosujemy”, to „głosujemy”, a nie to, iż „to” się zdarza już 4 lata, że nad czymś „dyskutujemy” godzinami, później na sesji „głosujemy”, a po głosowaniu „pan się pyta”: „a może ktoś by miał jeszcze na ten temat” i z tym się ona nie zgadza.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą o podanie podstaw prawnych tej „niezgody”. Następnie zarządził 10 minut przerwy w obradach.

Po wznowieniu LIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą o wyrażenie opinii przez Radcę Prawnego Zygmunta Kmieciaka, ponieważ radni mają bardzo poważne wątpliwości co do procedury. Zaproponował przy tym, aby spróbować wyjaśnić sprawę wniosków formalnych, mianowicie sposobu ich procedowania i głosowania. Zgodził się z radnymi, iż „mamy” zapisane w statucie, że każdorazowo opiniuje projekt uchwały komisja branżowa, przy czym czasami są to dwie, czasami trzy komisje. Każdy radny ma natomiast prawo zgłosić wniosek dotyczący zmiany każdej uchwały. Taki wniosek został zgłoszony i on, na dzień dzisiejszy, na ten moment „naszego procedowania”, jest rozpatrywany.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że jeżeli wniosek radnej Marii Krause o to, „czy radna jest za skierowaniem, czy nie do komisji”, został zgłoszony, to należałoby ten wniosek przegłosować, a oprócz tego głosować projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina.

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, że radna Maria Krause zgłaszając swój wniosek zasugerowała, iż nie zna stanowiska Komisji Budżetu i Finansów. Dlatego chciałby on

rozszerzyć ten wniosek radnej Marii Krause i skierować również „tę sprawę” do Komisji Budżetu i Finansów. Usłyszał on bowiem w zasadzie w dniu dzisiejszym, że „mamy” koncepcję 3 schronisk i nie wiadomo w zasadzie „kosztowo”, które będzie lepszym rozwiązaniem. Jeżeli w Swarzędzu „możemy” korzystać rok, dwa, trzy, może nawet i piętnaście i nie będzie „nas” to dużo kosztować, to w ogóle nie wiadomo, czy potrzebne jest „wchodzenie do powiatu”, budowanie innego „z nimi” schroniska, czy budowanie w „naszej” gminie. Te koncepcje trzeba rozważyć i wyjaśnić dogłębnie. Dlatego uważa on, że Komisja Budżetu i Finansów również „tym” powinna się zająć.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się do radnego Marka Klemensa o wyjaśnienie, czy proponuje przekazać wnioski radnej Małgorzaty Twardowskiej do Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Budżetu i Finansów. Przypomniał przy tym, że wnioski były trzy, przy czym jeden dotyczył „zdjęcia” kwoty 85.000,00 zł i dwa wnioski, „gdzie te pieniądze trzeba przekazać”.

Radna Danuta Białas stwierdziła, iż ma ona pytanie odnośnie dokończenia inwestycji w Mosińskim Ośrodku Kultury, chodzi przy tym „o tę nową część”. Zapytała przy tym, czy komisje „branżowe” zajmowały się „tym” tematem i jakie podjęły stanowiska.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że „komisje branżowe nie zajmowały się”, została jednak skierowana prośba do Burmistrza Zofii Springer, aby w dniu dzisiejszym, w ramach informacji o działalności burmistrza, w tej sprawie była informacja i ewentualne propozycje, które będą powodowały uruchomienie działań komisji, jeżeli takie będą potrzebne.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że nie do końca „pan przewodniczący” mówi prawdę, gdyż otrzymał on odpowiedź właśnie na ten wniosek, a Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej kilkakrotnie wnioskowała o procedurę dokończenia „tej” inwestycji.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że „jesteśmy” na pewnym etapie i dalszy ciąg „będziemy” wiedzieli propozycji „pani burmistrz”, być może za kilka albo kilkanaście minut.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że „zajmowaliśmy się” „tym”, a „pan” mówił, iż „nie zajmowaliśmy się”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, iż mówiła „pani radna” i tak on rozumiał, „jeżeli tak”, to on przeprasza, gdyż informacja była. Informacje bowiem na innych komisjach są też, ponieważ była informacja na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, również na posiedzeniu Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa. Natomiast chodzi o to, co ewentualnie można w tej sprawie zrobić i w jaki sposób i stąd ta informacja. Wyraził przy tym przekonanie, iż radny Jacek Rogalka ma „tutaj” rację, że poruszany temat na komisjach był. Następnie stwierdził, że jest wniosek, aby wnioski radnej Małgorzaty Twardowskiej przekazać do rozpatrzenia Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Budżetu i Finansów.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, pytań i uwag, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 16 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, iż wnioski radnej Małgorzaty Twardowskiej zostaną przekazane do Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Budżetu i Finansów.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2006. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LIV/416/06 w powyższej sprawie 14 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2006, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 13. – Sprawozdanie z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych” (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, iż program wspierania osób dotkniętych chorobą alkoholową oraz ich rodzin daje szansę chorym i pomoc ich rodzinom. Dobre wykorzystanie posiadanych środków finansowych, to efekty w postaci wychodzących z nałogu, spokojnych dzieci i szczęśliwych rodzin.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdania z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2005”.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska poinformowała, że Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdania z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2005”.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens powiadomił, iż Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdania z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2005”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie w zakresie rozliczenia finansowego, które zostało dołączone do całości materiału przedłożonego jako załącznik do niniejszego projektu uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdania z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2005”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LIV/417/06 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 14. – Zmiana Statutu Mosińskiego Ośrodka Kultury (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że doprecyzowanie zapisów związane z ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej jest przesłanką do przedłożenia zmiany Statutu Mosińskiego Ośrodka Kultury.

Dyrektor Mosińskiego Ośrodka Kultury Marek Dudek przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie Statutu Mosińskiego Ośrodka Kultury.

Członek Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas poinformowała, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie Statutu Mosińskiego Ośrodka Kultury.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, iż zmiany zaproponowane przez Dyrektora Mosińskiego Ośrodka Kultury Marka Dudka w projekcie uchwały w sprawie Statutu Mosińskiego Ośrodka Kultury, mają charakter organizacyjno-prawny. Po zapoznaniu się bowiem ze „starym statutem” obowiązującym od 2001 r., stwierdził on, że była „stara” nazwa instytucji – Statut „Mosińskiego Ośrodka Kultury w Mosinie”, a obecnie „mówimy”, iż jest to Mosiński Ośrodek Kultury, który mieści się przy ul. Dworcowej w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie Statutu

Mosińskiego Ośrodka Kultury. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LIV/420/06 w powyższej sprawie jednogłośnie – 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 15. – Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 26 stycznia do 22 lutego 2006 r.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła o odbytych zebraniach społeczności Czapur, Wiórka, Nowego Krosna, spotkaniu Burmistrza Gminy Mosina i jego służb z mieszkańcami, „panelu” dyskusyjnym na temat oferty Mosińskiego Ośrodka Kultury dla młodzieży i oczekiwaniach młodzieży, zebraniach sprawozdawczych jednostek pozarządowych i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Stwierdziła też, że odbyły się uroczystości, „w których państwo uczestniczyliście”, wernisaż, impreza dla dzieci zorganizowana przez „komitet osiedlowy”, przez „pana przewodniczącego” Kunaja, zabawa na Czarnokurzu, również miała miejsce wizyta u jubilatów w Pecnej, którzy „w imieniu prezydenta” zostali odznaczeni odznaką za wieloletnie pożycie, a nie mogli uczestniczyć w zbiorowej uroczystości gminnej. Poinformowała także, że odbyło się spotkanie, wręczenie nagród dla osób biorących udział w konkursie na dekoracje świąteczne. Wyraziła również przekonanie, że najwięcej czasu „całemu zarządowi” zabierały różne rozważania i przymiarki finansowe dotyczące zadań inwestycyjnych, żeby one „korespondowały” z „naszymi” możliwościami finansowymi i przede wszystkim z oczekiwaniami społecznymi. Skutkiem tego było dzisiejsze głosowanie zmian do budżetu. Wiadomo przy tym, że będzie pewna nadwyżka budżetowa, w związku z czym „rozważamy”, aby ofertę można było „państwu” przedstawić. Poza tym spotkała się ona z przedstawicielami PSE – nadal rozważany był wniosek, który wiąże się z oczekiwaniem mieszkańców nowego osiedla w celu przesunięcia linii. Stwierdziła też, że stanowisko PSE jest usztywnione, utrzymujące ten „bajpas”, który uzyskaliśmy we wrześniu. Odbyło się również ważne dosyć spotkanie z przedstawicielami archidiecezji. Interesowali się oni terenami, na których mógłby zostać wybudowany kościół dla społeczności Daszewic, Kamionek, kaplica dla Pecnej i również „rozmawialiśmy na ten temat”, który dzisiaj „państwo wywołaliście” – stan terenu „Barwy” i „tych” budynków. Dwukrotnie „spotykaliśmy się z zarządem centralnej segregatorni odpadów” w Czempiniu, przy czym prace postępują i w zasadzie wszystko jest zgodne z harmonogramem. Odbyły się również wczoraj, na „tej” sali, Targi Edukacji i Pracy zorganizowane przez GCI, cieszące się dużym zainteresowaniem „naszej” społeczności. Wiele osób uzyskało odpowiedź na nurtujące ich problemy wiążące się z przekwalifikowaniem, zapoznały się również z ofertami pracy. Powiadomiła także, że przedwczoraj miała ona uczestniczyć, a jest to też ważny dla „nas” „temat”, w rozprawie dotyczącej nielegalnej, samowolnej wycinki drzew, przy czym pamiętają „państwo”, iż takie zdarzenie miało miejsce na terenach wzdłuż Kanału Mosińskiego. Mniej dotkliwe to działanie było na terenie „naszej” gminy, gdzie samowolnie przez „naszego” mieszkańca zostało wycięte około kilkadziesiąt drzew. Miał on zgodę Zarządu Dróg Wodnych na oczyszczenie kanału z przewróconych drzew, a ta samowola dotyczy kilkudziesięciu metrów „od samego koryta”, natomiast na terenie Puszczykowa zostało wycięte około 300 drzew. Nie doszło jednak do rozprawy z winy sądu. Wyraziła również przekonanie, że bardzo istotnym i ważnym było spotkanie z „AQUANET-em” dotyczące wprowadzenia wszystkich naszych miejscowości, gdzie „nie mamy” kanalizacji sanitarnej, do planów inwestycyjnych 2008 – 2015, gdzie „AQUANET” będzie występował do funduszu spójności. Jeżeli uda się zatem wprowadzić te wszystkie „nasze” miejscowości, kanalizację w Gminie Mosina „będziemy mieli” zakończoną. Poinformowała również, że podjęła ona decyzję i wyda zarządzenie o konsultacjach społecznych dotyczących obszaru Wiórka i Czapur. Konsultacja będzie przy tym dotyczyła już wiążącej opinii mieszkańców na temat rozwiązania miejsca spotkań dla obydwu społeczności i polepszenia warunków pracy przedszkola. Stwierdziła przy tym, że odbyło się zebranie wiejskie, które wyraziło

określoną swoją opinię, a jego uczestnikami byli mieszkańcy Wiórka i Czapur. Wokół tego problemu narosło jednak wiele niedomówień, przy czym „osoby różne uruchamiają najróżniejsze wersje i najróżniejsze pomysły”, w związku z czym trzeba te stanowiska ujednoczyć, „uciać” wszelkie, najróżniejsze, krążące, „jakieś dziwne plotki”, gdyż środowisko małomiasteczkowe i wiejskie słynie z plotek i „my nie jesteśmy” od tego wolni. Przeprosiła przy tym za to, co powiedziała, ale jej zdaniem tak jest. Jest to przy tym bardzo ważna informacja. Jeżeli będzie już zarządzenie przygotowane, radni tego terenu i społeczność, zostanie z całą procedurą tejże konsultacji zaznajomiona. Konsultacja będzie przy tym przeprowadzana w myśl uchwały, którą „państwo podjęli” we wrześniu na „ten” temat, że nie musi „to” być referendum i nie musi „to” przebiegać tak, jak to „mówi” ustawa samorządowa. Powiadomiła też, że budowie „tej nowej części” towarzyszyły 4 decyzje pozwolenia na budowę. Stwierdziła przy tym, że kto trochę wiedzy na ten temat ma, wie, iż każdemu pozwoleniu musiał towarzyszyć wcześniej projekt, czyli 4 ogromne projekty, które odnosiły się do wizji, jaką obecnie „mamy”, do tego stanu faktycznego. Celem rozbudowy Mosińskiego Ośrodka Kultury było przede wszystkim pozyskanie sali widowiskowej. Wyraziła także przekonanie, że „niektórzy z państwa pamiętają”, iż „mieliśmy” salę widowiskową „nad bankiem”, która miała 254 miejsca. Stwierdziła przy tym, że to, co zostało obecnie wybudowane, jest mniejsze od „tej” sali, gdyż „na tej naszej sali reprezentacyjnej”, wstępnie w tych wszystkich „tutaj” projektach, nazywanej widowiskowej, mieści się około 200 osób, czyli o wiele mniej niż mieściło się „w tej starej sali”, z której „korzystaliśmy” – „nad bankiem”. Poinformowała również, że pierwsze pozwolenie na budowę zakładało budowę dwóch sal widowiskowych, w tym jednej – większym zakresie, tej, którą obecnie „mamy”, tylko ona miała być jeszcze dłuższa. Na parterze również miała być duża sala oraz pracownie i magazyny. To zakładał pierwszy projekt, który podjął to zadanie, pozwolenie na budowę wydane w 86 roku. Powiadomiła też, że następną decyzją pozwolenia na budowę została wydana w roku 93 i jej również towarzyszył nowy projekt – duże pieniądze kosztujący. Projekt ten przede wszystkim zakładał rozbudowę i modernizację istniejącego ośrodka kultury w Mosinie. Zakładał on, że obok „tej” sali, jaką obecnie „mamy”, widowiskowej, będzie kino z szatnią „na dole”. Nic takiego się jednak nie wydarzyło i „coś tam koło ośrodka kultury się dalej działo”, aż się zrobił rok 98. Jest następną decyzją budowlana, towarzyszy temu następny projekt. Zmieniła się też władza, gdyż kto inny był burmistrzem, choć „rada i człon zarządu był ten sam”. Ten projekt zakładał zmianę sposobu użytkowania pomieszczeń ośrodka kultury na zespół gabinetów lekarskich. W związku z tym „wszystko” było znowu przebudowywane pod ten cel, który „jak wszyscy wiemy” – nigdy nie zaistniał. Zrobił się rok 2001. Mówiło się o potrzebie sali, o potrzebie „dość mocnego uderzenia” na 700-lecie miasta – trzeba było prace przyspieszyć, żeby ta sala w ogóle jakaś, gdzie będziemy mogli się zebrać, powstała. „Mamy” następną decyzję pozwolenia na budowę z lutego 2002 r. Zostały dokończone różne prace, że obiekt taki, jaki „znamy”, „się wyrysował” i w zasadzie już prawdopodobnie od września zostali wprowadzeni „mieszkańcy tego obiektu”, sesje „tam” się zaczęły odbywać, potem już była „ta rada” i zostali „przed naszym przejściem władzy”, wprowadzeni ludzie do użytkowania pomieszczeń „tej prawej całej strony”, gdzie „mamy” OPS, „mieliśmy” Straż Miejską. Oświadczyła przy tym, że z całą mocą chciałyby podkreślić, iż nie ma żadnego zagrożenia, które decydowałyby o niemożliwości przebywania „w tej nowej części obiektu”. Są wszystkie odbiory, które „mówią” o bezpieczeństwie „tego” obiektu: odbiór kotłowni, kominiarskie odbiory, elektryczne, Państwowej Inspekcji Pracy, przeciwpożarowe, nie zgłosiły się na przeglądy SANEPID i ochrona środowiska, ale ona o bezpieczeństwie całego gmachu nie decyduje. Stwierdziła także, że nie ma odbioru „całości tego obiektu”. To jest tak, jak „idziemy” do lekarza, rentgen, krew, wszystko się zgadza, ale na końcu lekarz musi napisać: zdolny, już na podstawie „tych” dokumentów. Na przeszkodzie stanęła „słynna” klimatyzacja.

Należy się jednak w ogóle zastanowić, czy „ta” klimatyzacja jest potrzebna, gdyż 2 ekspertyzy stropu „w tej nowej sali” były przeprowadzane pod to, że „sala” okazuje się za mała, żeby ewentualnie można było sprowadzać jakieś ciekawe występy artystów i „biletować” je, gdyż obecnie, jeżeli założyć, iż „wpuszczamy” 200 osób i będzie kosztował bilet 10 zł, to jest to 2000, czyli w zasadzie mimo, że dość dotkliwym wydatkiem jest 10 zł, nigdy to „nam” nie wystarczy „na pokrycie jakiegoś oczekiwanego kogoś, kogo byśmy chcieli w Mosinie zobaczyć”. Rozważana była kwestia dobudowy takiej jakby antresoli, która jeszcze mieściłaby około 100 osób. W tym celu zostały wykonane 2 ekspertyzy stropu, czy „to” jest możliwe i ta ekspertyza „powiedziała”, iż najwyżej „w tej sali” może się mieścić 200 osób i że w ogóle tyle mogą wytrzymać „te” stropy, żadnych dyskotek, żadnego takiego ruchu, który powodowałby jakieś większe ich drgania, w związku z czym również odpada obciążenie „tych” stropów poprzez filary i wybudowanie antresoli. Wyraziła przy tym przekonanie, że bardzo dobrze, iż „te” ekspertyzy są, gdyż „nie możemy mówić”, że „nam” się coś zawali, czy gdzieś „spadniemy” do piwnicy, ponieważ niektórzy ludzie, wykorzystując ten stan, jaki obecnie jest – brak „tego” całościowego odbioru, twierdzą, iż w ogóle może się zawalić, spalić, w ogóle „wszystko nam tam zagraża”. Oświadczyła również, że nie ma żadnego zagrożenia bezpieczeństwa, ale „dlaczego jesteście tutaj”. Braknie bowiem „tego” całościowego odbioru, gdzie jest napisane: „zdolny, tak, można używać”. Tymczasem gdyby „w tej chwili coś się tam stało”, ktoś skrzyłby nogę na schodach, komuś lampa spadłaby, to już jest powód – „a nie było odbioru”. Zapewniła też, że za tydzień, czy dwa, „ten odbiór będzie”. Poinformowała także, że instalację dymową stosuje się w pomieszczeniach, gdzie może przebywać ponad 500 osób, w związku z czym nie ma tej konieczności. Tymczasem w projekcie, nie wiadomo po co, „ta” instalacja dymowa się znajduje. Powiadomiła przy tym, że obecnie trwają uzgodnienia z projektantem i z „pepożem”, żeby z tego zrezygnować, gdyż przepisy taką ewentualność dopuszczają i tak będzie, ponieważ nie ma „tutaj” konieczności, przy „tej” liczbie osób, jaka w „tej” sali może przebywać. Poinformowała również, że koszt „tej” instalacji dymowej, to jest 55 tysięcy 83 grosze, tak jest skosztorysowane, z czego należy się wycofać. Poza tym trwają obecnie prace związane z rozpoznaniem możliwości zakresu uproszczenia systemów automatyki i technologii urządzeń klimatyzacyjnych. Powiadomiła też, że samo zamontowanie „tego” urządzenia, które „mamy”, skosztorysowane jest na 260 tysięcy. Wszyscy znawcy, którzy w tej chwili patrzą na to, współpracujemy z dwoma firmami klimatyzacyjnymi, twierdzą, że w sposób niewyobrażalny, ten projekt jest przewymiarowany i przekosztorysowany, tak jakby co najmniej ta klimatyzacja miała takie centrum, jak M-1 klimatyzować. Dla szybkiego uruchomienia obecnie „tej” sali, „zdecydowaliśmy się” na wprowadzenie 6 kominów, jakie są z jednej i z drugiej strony sali, wentylacji grawitacyjnej – wlot i wylot i po przeglądzie kominiarskim, jak ta wentylacja będzie, już „zgłosiliśmy” do odbioru całości, ale po uzupełnieniu „tego” dokumentu, aby na jego podstawie mógł być przeprowadzony całościowy odbiór. Najtrudniejszym problemem teraz jest, czy „decydujemy się” na tę klimatyzację, czy „sprzedajemy” urządzenie, czy je „wymieniamy”, czy też „wprowadzamy” je w bardzo ograniczonym „tutaj”, uproszczonym systemie, ponieważ zdecydowanie projekt, zdecydowanie urządzenie jest przewymiarowane. Montaż tej klimatyzacji plus dymówki, to jest w tej chwili 415 tysięcy. Z dymowej „się wycofujemy”, gdyż w ogóle ona jest „tam” niepotrzebna, a co do klimatyzacji, „przedstawimy” możliwości, jak „ten” problem rozwiązać. Niemniej grawitacyjna wentylacja jest, a to było przede wszystkim przeszkodą, żeby „tę” salę uruchomić i obecnie „to będziemy mieli”.

Radny Jacek Rogalka zauważył, że wentylacja do końca „sprawy” nie załatwia. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jak z ogrzewaniem „tej” sali.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że to, co jest, to jest ogrzewanie, które nie jest elektryczne. Do tego są podłączone węzownice „tego” ogrzewania olejowego, „jakie tutaj mamy”.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że „to” przeszkadza jakby w sesjach, „czy cokolwiek”, jak „te” agregaty pracują. Wyraził przy tym przekonanie, że to nie jest dobre rozwiązanie.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że to ewentualnie możemy klasyczne ogrzewanie wprowadzić, gdyż „tam” przechodzi węzownica z ogrzewaniem.

Radny Jacek Rogalka zauważył, że w przypadku, kiedy założymy „tę” klimatyzację, zostanie już załatwiony problem ogrzewania, ponieważ wtedy jest na zimę uzysk „tego” ciepła, natomiast...

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że też „czekamy” na opinię w powyższej sprawie.

Radny Jacek Bąkowski zwrócił się o wyjaśnienie, ile ma kosztować obecnie montaż „tej” klimatyzacji „plus tej reszty”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że 260 tysięcy sama instalacja, mająca wprowadzić „to” urządzenie, które już „mamy”. Stwierdziła przy tym, że razem to jest luksusowy dom jednorodzinny i jak laik na to spojrzy, widzi, iż coś tu jest przewymiarowane.

Radny Jacek Bąkowski zauważył, że później „padła tutaj” liczba 415. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czego ona dotyczy.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że „razem to mamy tak”, razem: urządzenie, montaż i dymówka.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że urządzenie już jest.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że urządzenie jest, a obecnie pracują firmy nad uproszczeniem „tych” systemów automatyki.

Radny Zygmunt Niemczewski zwrócił się o wyjaśnienie, co spowodowało, że „2 tygodnie, 3 tygodnie temu, kiedy została zamknięta góra i dół”.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że mimo, iż „mamy” wszystkie certyfikaty, które świadczą o bezpieczeństwie, formalnie nie ma całościowego dokumentu odbioru. I dlatego taką decyzję ona podjęła, gdyż obojętnie, „co tam by się stało i co by było przyczyną”, na pewno „ten” powód byłby ponoszony. To już jest „dmuchanie na zimne w tej chwili”.

Radny Zygmunt Niemczewski zapytał, dlaczego po mojej interwencji piętnastego lutego o godz. 9.00, szesnastego dopiero „wyprowadzano” OPS i czemu „nie zamknięto” całości.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że w ogóle nie należało „tego” czynić, tylko są osoby, które mogą wykorzystywać dla swoich celów tę sytuację, obciążając odpowiedzialnością burmistrza. Certyfikaty bezpieczeństwa bowiem wszystkie „mamy”.

Radny Zygmunt Niemczewski stwierdził, że śmiała jest odpowiedź Burmistrz Zofii Springer, ale są przepisy, których łamać nie wolno. Jeśli nie ma końcowego odbioru, w „tym” budynku nie powinien nikt przebywać. Natomiast kiedy był on na rozmowie u Burmistrz Zofii Springer, usłyszał, że i teraz „mamy” potwierdzenie, iż „te” odbiory można zrobić w ciągu 2-3 tygodni – tak powiedział Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego „tego” nie zrobiono 2-3 lata wcześniej – na początku „naszej” kadencji i nie byłoby problemu.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że nie „ta rada i nie ten burmistrz” wprowadził ludzi „do budynku”. Sytuacja była zastana – budynek był użytkowany. Poza tym burmistrz nie pracuje sam, tylko przy pomocy swoich służb i ma ona dokumenty, które „mówią” o tym, kto i kiedy i czym miał się zająć. Stwierdziła też, że nie wszystkie odbiory zostały wykonane w ciągu 3 dni. „My” przede wszystkim „mówimy” o wentylacji i o odbiorze kominiarskim, gdyż „odbior kociołni mamy z czwartego roku, elektryczne odbiory mamy z drugiego roku”, także wiele cząstkowych odbiorów było, tylko zmienia się sytuacja obecnie, gdyż „wprowadzamy” inne rozwiązania i jeżeli byśmy np. nadal „zdecydowali się” na „tę” klimatyzację i nie byłaby do tej pory zrobiona, „to jeszcze byśmy tam nie wchodzili”. Dlatego

„zdecydowaliśmy się” na grawitacyjną i „będziemy rozważali, co z tym fantem zrobić”, jeśli chodzi o „tę” zaplanowaną klimatyzację.

Radny Zygmunt Niemczewski wyraził przekonanie, że jest faktem niezaprzeczalnym, iż radny Jacek Rogalka upominał się o „tę” klimatyzację i „tu chyli on czoła”, gdyż kilkakrotnie mówił, że niszczeje, leży w ZUK-u itd., ale dla niego jest niezrozumiałe i nie do przyjęcia, iż jeśli nie było odbioru końcowego, „nikt nie miał prawa przebywać”. Dlatego, kiedy we wtorek piętnastego na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego usłyszał pytanie do Zastępcy Burmistrza Jerzego Wrońskiego, co jest z „tą” salą, harcówką „na dole”, w środę poszedł do Burmistrza Zofii Springer. Mało tego, usłyszał on, że, nie wiadomo mu, może się „to” zmienić, może nowa ekspertyza, iż w „teżę” sali już nie będą mogły się odbywać „imprezy o dużym nasileniu”, a „pamiętamy – uczestniczyliśmy”, że nieraz „było pełno”, nawet na korytarzu, była nieraz dość „ostra” muzyka, ale krótko, iż nie będą mogły się odbywać jakieś huczne imprezy, które będą powodowały wibracje. Dlatego dla niego jest to zaskoczenie i nie ukrywa, że poinformował odpowiednie służby w dniu wczorajszym z Powiatowym Nadzorem Budowlanym i Wojewódzkim również. Oświadczył też, że nie wie, co dalej robi, gdyż dla niego jest nie do przyjęcia, jako byłego budowlańca, iż jeśli nie ma odbioru końcowego, a „dzisiaj” można „to” zrobić, „niech będzie” w miesiącu, to dlaczego nie zrobiono wcześniej i on pyta się, czy zastała sytuację „my musimy kontynuować”. Wyraził przy tym przekonanie, że „chyba nie”.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że nigdy na „tej” sali nie było imprez hucznych. Stwierdziła przy tym, że ma na myśli dyskotekę, gdzie jest głośna muzyka i jakiś ruch wszystkich uczestników, podskoki, jakieś rockowe zachowania. „Tam” nigdy nie było więcej ludzi jak 200. W związku z tym oświadczyła, że nie wie, co radny Zygmunt Niemczewski ma na myśli, mówiąc o jakichś hucznych imprezach. Zapewniła też, że „takie jak były do tej chwili, będą się odbywały”. W każdym bądź razie dyskutowała ona na „ten” temat z przedstawicielami np. Państwowej Inspekcji Pracy, pytając, czy tam możemy przebywać – „wszyscy mówią, w zasadzie tak”, gdyż certyfikaty bezpieczeństwa są zachowane i wszystkie „te” odbiory są.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska stwierdziła, że radny Zygmunt Niemczewski poinformował, że złożył wczoraj doniesienie do nadzoru budowlanego. Wyraziła przy tym przekonanie, że jest to trochę za późno. Zwróciła się też o wyjaśnienie, dlaczego wyżej wymieniony radny nie złożył takiego doniesienia, jak „nam” na pierwszej sesji inauguracyjnej, woda ciekła na głowy i stały miski, gdyż to trzeba było wówczas złożyć.

Radny Zygmunt Niemczewski zapytał, czy przysłuchiwała się „pani radna”, jak wypowiadał się „komendant miejski straży”.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska odpowiedziała twierdząco.

Radny Zygmunt Niemczewski oświadczył, że więcej nie ma nic do powiedzenia.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że radni „starej kadencji, tych dwóch poprzednich” wiedzieli, jak ważyły się losy, niejako wymiany zdań itd., jak długo trwała budowa „nowej części”, nawet była koncepcja, żeby „tę górę zdjąć”, zrobić drugą salę koncertową itd. Wyraził przy tym przekonanie, że tak to bywa niekiedy, jak wygrywa przetarg firma, która „dumpingową cenę daje”. Stwierdził też, że firma „NORD” z Leszna „tak załatwiła ten obiekt”, gdyż tylko wyżej wymienionemu przedsiębiorstwu można podziękować, że jest taki finał „tego zagadnienia”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że zbankrutowała „ta firma” i do dzisiaj „mamy” procesy w sądach, gdyż „nie porozliczała”.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że skoro za 2-3 tygodnie może być ten całościowy odbiór techniczny, to muszą być jakieś nakłady finansowe, czy...

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że dotyczące przede wszystkim wykorzystania „tych” urządzeń klimatyzacyjnych w montażu.

Radna Danuta Białas zapytała, „a jeżeli zrezygnujemy z tych urządzeń”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że to „sprzedamy”, czy „wymienimy”, a jeżeli „nie zrezygnujemy”, to wtedy „określimy” koszty i „musimy na to mieć zagwarantowane te środki, o które pani pytała wcześniej”.

Radna Danuta Białas zapytała, jakiego rzędu są to...

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „nie wiemy”, gdyż „oni dopiero określą”. Powiadomiła przy tym, że „mamy” 260 obecnie skosztorysowane.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że „to jest ten mercedes”, to, o czym mówimy – klimatyzacja, natomiast przy standardowym wydaniu ona może kosztować dużo mniej. Przecież fachowcy byli i mówili...

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, czy obecnie jest możliwe dokonanie odbioru częściowego, żeby mogły funkcjonować „te wszystkie instytucje”, które się mieszczą w piwnicy i na parterze.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że o tym mówiła. Przypomniała przy tym, że bez klimatyzacji obecnie „mamy”, gdyż „tam” nie było wentylacji, a „to” miało załatwiać te dwa problemy: ogrzewanie i wentylację. Obecnie „mamy” wykonaną wentylację grawitacyjną i „będziemy wchodzić na obiekt”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „mówimy” o całym obiekcie, a on pyta, czy istnieje możliwość obecnie wydzielania np. „tej górnej sali”, zakładając, iż ona będzie nieczynna, aby mogły do „normalnej” pracy wrócić Ośrodek Pomocy Społecznej i te organizacje, które mają w piwnicy swoje siedziby.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że chyba, iż „nadzór nam wyda to częściowy”, gdyż „chcieliśmy” doprowadzić do całościowego odbioru „tej sali u góry i na dole”. Zapewniła przy tym, że zapyta, „czy na to pójdą”, gdyż „tam nic nie jest robione”, „tam” wszystko jest, jak powinno być, pytanie tylko, czy „do tego częściowego odbioru będą chcieli przystąpić”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że obecna sytuacja Ośrodka Pomocy Społecznej jest trudna i dla pracowników i dla interesantów.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że jeżeli „to się da wyłączyć, to tak”. Stwierdziła przy tym, że „wszystko jest robione, to, co powinno być, być może wcześniej przyjadą”.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, iż Burmistrz Zofia Springer wspominała o tych planach inwestycyjnych na lata 2008 – 2015. Przypomniał przy tym, że chyba dwa lata temu, przedstawiciele „AQUANET-u” będący na sesji, przedstawiający plany inwestycyjne „mówiące” również o dodatkowym zainwestowaniu 130.000.000 czy 120.000.000 prawdopodobnie z funduszu ISPA. Wtedy również „padły” pewne deklaracje, również na piśmie. Każdy radny otrzymał plany inwestycyjne „AQUANET-u” na lata późniejsze, gdzie przewidziano również w 2006 roku i „tam” było potem przeniesione w czasie, realizacja kanalizacji w rejonie Daszewic, Wiórka, Babek. Wówczas były jeszcze koncepcje kierowania ścieków do oczyszczalni w Borówcu, z uwzględnieniem również Gminy Kórnik, gdzie była mowa od roku 2006, a obecnie „mamy” proponowany rok 2008 – 2015. Zapytał też, czym to jest spowodowane, czy w związku z jakimiś opóźnieniami realizacji wcześniejszych planów inwestycyjnych, czy rok 2008 to będzie składanie wniosków, czy już realizacja.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, iż „AQUANET” z funduszy zewnętrznych, z których korzysta, to jest ISPA, z „tego” realizuje „Puszcę Zielonkę”. To jest w zasadzie jedyny wielki projekt, który realizuje. Drugi wielki, to jest właśnie „ten”, o którym ona mówi. Być może „to” zaistnieje wcześniej, ale temu muszą towarzyszyć przede wszystkim projekty, gdyż bez projektu nie można składać wniosku. Jest to więc ogromna praca, przede wszystkim

dokumentacyjna. Część gminy „tam – u was” Borówiec, tak, według planów te rozwiązania, żeby część ścieków była kierowana w kierunku Kórnik, to jest aktualne.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że różne są opinie na ten temat.

Radny Marek Klemens stwierdził, iż koncepcja jest tylko Starołęka – Borówiec, nie ma być oczyszczalnia rozbudowywana.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła się z prośbą, aby dokładnego określenia, „co, gdzie idzie”, nie wymagać, gdyż „mamy” każdą miejscowość rozpracowaną i jeżeli „państwo” chcą, „to na przyszłej sesji to przedstawimy”.

Radny Stanisław Barć oświadczył, że jest on „troszeczkę” zdegustowany samym przeniesieniem „tego” w czasie. „Mamy” bowiem kolejne dwa lata i nie wiadomo, co będzie dalej, ponieważ tamte obietnice, czy sugestie realizacji „tego” zakresu „optowały” od 2006 roku. Natomiast już „mamy” rok 2008.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że nic „nie weszło z takich realizacji”, przy czym „Mosina będzie realizowała Krosno” z funduszy „AQUANET-u”, ale żadne zewnętrzne fundusze „od tego z „Puszczą Zieloną”, nie pojawiły się później”. Jest to jakby pierwsze działanie po „Puszczy Zielonce”. I to jest to, „o czym oni cały czas mówią”. Być może uda się wcześniej, ale „wiemy”, że realizacja budżetu unijnego jest o rok opóźniona.

do punktu 16. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że następna sesja Rady Miejskiej w Mosinie planowana jest na dzień 30 marca 2006 r. godz. 16.00.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy wcześniej sesji nie będzie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że zawsze jest taka możliwość, „ustawa” to gwarantuje, żeby zwołać sesję, czy to w porozumieniu, czy na wniosek. Poinformował też, że w materiałach na sesję radni otrzymali plan pracy Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa na rok 2006.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska powiadomiła, iż zgodnie z wyżej wymienionym planem pracy, w dniu 13 marca, o godz. 12.00, odbędzie się posiedzenie wyjazdowe Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, do Zakładów Chemicznych w Luboniu. Zwróciła się przy tym z prośbą do uczestników posiedzenia o zaopatrzenie się w odpowiednie obuwie, ze względu na warunki pogodowe oraz terenowe.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że w najbliższym czasie planowane są Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Radnych w Halowej Piłce Nożnej. Będą się one odbywały między 7 a 9 kwietnia w Wolsztynie, w związku z czym jest zaproszenie Przewodniczącego Rady Powiatu Poznańskiego do wszystkich radnych, którzy chcieliby wziąć udział w tym turnieju w składzie drużyny Powiatu Poznańskiego. Powiadomił też, iż pierwszy planowany przetarg jest w dniu 9 marca 2006 r. o godz. 9.00 i dotyczy: zabudowy szeregowej przy ul. Konopnickiej, zabudowy mieszkaniowej przy ul. Konopnickiej, zabudowy mieszkaniowej przy ul. Pożegowskiej, mieszkaniowej w Dymaczowie Nowym i sprzedaży lokalu mieszkalnego w Mieczewie.

Radna Maria Krause poinformowała, że z ramienia Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, obserwatorem tych przetargów będzie radny Antoni Karliński.

Radny Jacek Rogalka wyraził chęć uczestnictwa jako obserwator z ramienia Rady Miejskiej w Mosinie w wyżej wymienionych przetargach.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, iż następny przetarg planowany jest w dniu 16 marca 2006 r. o godz. 9.00 i będzie dotyczył zabudowy mieszkaniowej w Dymaczowie Nowym, zabudowy mieszkaniowej w Dymaczowie Starym, usług przy ul. Konopnickiej, usług w rejonie ul. Konopnickiej, zabudowy w rejonie ul. Pożegowskiej. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby radni, którzy zostali do „tych”

przetargów oddelegowani, żeby w nich uczestniczyli, ponieważ otrzymał informację od Burmistrza Zofii Springer, że mimo oddelegowania przez Radę Miejską w Mosinie, przy czym akurat „panowie byli oddelegowani”, w przetargu w dniu 18 stycznia nie uczestniczyli. Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż nikt go nie powiadomił.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, iż była to kwestia oddelegowania przez Radę Miejską, przy czym sprawdził on „w protokole”, że w dniu 15 grudnia zostali „panowie” upoważnieni, aby 18 stycznia uczestniczyć. Prosi on przy tym dlatego, aby od razu zapisali tę informację. „Możemy” jedynie poprosić, jeżeli Burmistrz Zofia Springer pozwoli, żeby Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Elżbieta Kaczmarek poinformowała „panów”, przypomniała. „Robimy to” bowiem z dużym wyprzedzeniem, w tym akurat przypadku są dwa tygodnie. Następnie stwierdził, że „tu” jesteśmy zgodni, iż radny Antoni Karliński i radny Jacek Rogalka.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, iż dobrze byłoby, że jeżeli zmieniłyby się reguły albo czas, to prosi on, aby powiadamiać, bo jak zna życie, to

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż mówi to na podstawie dokumentów, które są do wglądu. Poinformował też, że Regionalna Izba Obrachunkowa powiadomiła „nas” o szkoleniu, które odbyć się ma w dniu 6 marca 2006 r., dla przewodniczących rad, przewodniczących i członków komisji rewizyjnych. Obejmuje ono przy tym podstawowe sprawy związane z absolutorium. Oświadczył przy tym, iż po uzgodnieniu z Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Stanisławem Barciem chciałby zaproponować, aby poza Przewodniczącym Rady i Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, którzy są tu zaproszeni obligatoryjnie, uczestniczyła również w tym spotkaniu zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Dorota Domagała. Powiadomił także, iż organizatorzy, przede wszystkim Stowarzyszenie „Partnerzy dla Samorządu” oraz Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej Ośrodek Regionalny w Poznaniu, którzy organizują i będą realizować projekt pt. „Mikroregion Wielkopolskiego Parku Narodowego – zielone płuca Wielkopolski”, zwrócili się do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie o oddelegowanie przez Radę Miejską swego przedstawiciela. Poinformował przy tym, iż zwrócił się z prośbą o to, aby sprawą zajęła się Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej i zaproponowano, aby uczestniczył w „tym” z ramienia Rady Miejskiej radny Jacek Rogalka. Przypomniał również, że jest to kontynuacja projektu „Dialog w gminach mikroregionu WPN”, w którym to uczestniczył w dużej mierze radny Jacek Rogalka i Przewodniczący Rady Miejskiej. W związku z tym zaproponował, aby Rada Miejska upoważniła „te dwie osoby” do uczestniczenia, przy czym nie jest to żadne formalne oddelegowanie, tylko upoważnienie do uczestnictwa. Chcą „oni” bowiem wiedzieć z kim mają się kontaktować, do kogo wysyłać materiały. Poprzednio bowiem wysyłali do kilkunastu osób w gminie, a przychodziło kilka i w związku z tym proponują taki właśnie tryb pracy.

Rada Miejska w Mosinie nie zgłosiła sprzeciwu wobec powyższej propozycji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że radni otrzymali w materiałach druki oświadczeń majątkowych. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby z dużym spokojem, ale w miarę bezbłędnie wypełnić „to”. Stwierdził też, iż jeżeli radni będą mieli jakieś problemy, służy on pomocą, ponieważ przez te kilka lat kontaktów z Urzędem Skarbowym, ma on trochę doświadczenia i może im pomóc. Lepiej jest bowiem, jego zdaniem, dłużej nad tym popracować, niż mieć z tego powodu problemy. W roku 2005 udało się, że można było dokonać poprawek, ale w przypadku zmiany osoby, która była „dla nas” bardzo życzliwa, nie chciałby on, „abyśmy mieli” problemy. Zwrócił się także z prośbą, aby każdy z radnych zrobił kserokopię „tego wniosku”, który złoży w dwóch egzemplarzach, z których jeden zostaje „u nas”, drugi jest do Urzędu Skarbowego – w przypadku „pitów” jest to ksero, natomiast w przypadku oświadczeń, to dwa egzemplarze, aby radni dla pozostawili sobie w domu dla użytku własnego jeden egzemplarz.

Pod koniec września, wszyscy będą bowiem zobowiązani, aby taki sam dokument złożyć na koniec kadencji. W związku z tym, że „tam” może się wiele nie zmienić, to trzeba bardzo dokładnie mieć zapisy te, które „składamy” na koniec kwietnia 2006 r. Jest to niewielka różnica, czasem może się coś zmienić, czasem nie, dlatego prosi on, aby o tym pamiętać. Poinformował także, że uczestniczył on w spotkaniu organizowanym przez Sąd Rejonowy w Śremie, które odbyło się w Książu Wlkp., a dotyczyło pracy społecznej. Z informacji, które „padły”, a byli „tam” przedstawiciele gmin, które współpracują z wyżej wymienionym sądem rejonowym, to wydaje mu się – a po raz pierwszy uczestniczył on w tego typu spotkaniu – że „te” działania są prowadzone na terenie „naszej” gminy dobrze, koordynowane przez „panią” zajmującą się sprawami kadrowymi w Zakładzie Usług Komunalnych, realizowane i w ramach ZUK-u przez osoby skazane na prace społecznie użyteczne, które realizują właśnie na podstawie wyroków sądów. Powiadomił również, że odbył spotkanie z Zastępcą Komendanta Miejskiego PSP oraz w Radzie Powiatu Poznańskiego, czego efektem między innymi jest to, iż „posiadamy” materiały związane z informacją dotyczącą bezpieczeństwa na terenie całego powiatu poznańskiego, na które „panowie referenci” częściowo się powoływali. Jeżeli ktoś z „państwa” chciałby się z nimi zapoznać, są one dostępne w Biurze Rady Miejskiej, nie ma bowiem sensu powielać kilkudziesięciu stron. Jest zatem możliwość zrobienia kserokopii, prosi on tylko, aby wcześniej to zasygnalizować.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy dotyczy to inwestycji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, iż dotyczy „to” bezpieczeństwa za rok 2005. Rada Powiatu Poznańskiego odbyła „takie” posiedzenie i te dwie instytucje – Policja i Państwowa Straż Pożarna przygotowywały pełną informację o bezpieczeństwie na terenie powiatu poznańskiego i takich materiałów „mamy” do dyspozycji dwa.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy jest taki dokument, który mówi o inwestycjach w powiecie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że na pewno takim dokumentem jest budżet Powiatu Poznańskiego w „tym” samym układzie robiony. Może on ewentualnie zapytać, czy takie „coś” jest dostępne. W najbliższym czasie planowana jest sesja Rady Powiatu Poznańskiego i być może w ramach udziału w tejże sesji, uda się „to” zorganizować.

Członek Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas przedstawiła wniosek podjęty przez Komisję Edukacji, Kultury i Sportu na swoim ostatnim posiedzeniu.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska powiadomiła, czym zajmowała się Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na swoim ostatnim posiedzeniu.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć poinformował o sprawach, którymi zajmowała się Komisja Rewizyjna na swoim ostatnim posiedzeniu. Powiadomił przy tym, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie rozstrzygnęła już trzy duże sprawy, dlatego na sesję przygotowuje trzy protokoły pokontrolne do rozpatrzenia.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka powiadomił, jakie problemy były tematem ostatniego posiedzenia Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska przedstawiła tematykę ostatniego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Odczytała przy tym wnioski podjęte przez wyżej wymienioną komisję stałą Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała o sprawach, którymi Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego zajmowała się na swoich ostatnich posiedzeniach.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens przedstawił, czym zajmowała się wyżej wymieniona Komisja Budżetu i Finansów na swoich ostatnich posiedzeniach.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił o temacie ostatniego posiedzenia Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa. Przedstawił przy tym wnioski podjęte przez wyżej wymienioną komisję stałą Rady Miejską w Mosinie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że „ta” sala wydaje się dużo akustyczniejsza i „lepiej nam się pracuje”. Zaproponował przy tym, aby zwrócić się do Burmistrza Zofii Springer, żeby „ta” sala była miejscem spotkań Rady Miejskiej. Wydaje się mu „bowiem”, iż „mamy” lepszy kontakt, lepiej „się słyszymy”, lepiej „nam się” pracuje, natomiast „państwo”, którzy uczestniczą, mają też możliwość, „w razie czego”, można jeszcze dostawić krzesła z „tej” strony, gdyby było więcej osób zainteresowanych i wydaje mu się, że „będziemy mogli” spokojnie „tutaj” sobie pracować.

Rada Miejska w Mosinie i Burmistrz Zofia Springer zaakceptowali powyższą propozycję.

Radna Magdalena Wojciechowska poinformowała, iż w dniu 18 lutego wraz radnym Antonim Karlińskim pojechała do Witkowa na turniej ping-ponga. Wyraziła przy tym przekonanie, że było to piękne spotkanie, w którym uczestniczyły „całe rady” łącznie z burmistrzami i z prezydentami, gdzie okazało się od 4 lat, gdyż zadała pytanie „panu przewodniczącemu”, dlaczego nigdy „tego nie było powiedziane”, od 4 lat te same ekipy grają. Stwierdziła też, że mimo dużych śmiechów, które były, jak się zgłosiła na ten turniej, wcale źle ona nie wypadła z tego względu, iż najpierw były „małe obserwacje”, kto jak gra i dziwnym trafem znalazła się ona w gronie najlepszych i była jako trzecia w jednej grupie. Także patrząc na całość, było widać, jak radni, burmistrzowie między sobą współgrają. Jeżeli taka jest praca rad, „jak tam było pokazane, to tylko do pozazdrosczenia”. Zapewniła przy tym, że nie zrobiła ona wstydu. Wyraziła także przekonanie, że 11: 0, 11:1 to nie jest zły wynik.

Radny Jacek Rogalka oświadczył, iż chciałby on nawiązać do artykułu „rozmowa numeru” w ostatnich „Faktach”, przy czym albo on czegoś nie rozumie, „albo pan złamał prawo i regulamin rady”. Radna Małgorzata Twardowska sugeruje „tutaj” bowiem wyraźnie, że wraz z grupą radnych „wnioskowałam”, aby emisję obligacji podzielić na rok 2006, 2007. Tymczasem on przejrzał dwa protokoły: z sesji LII i LI, w tych sesjach, w których o tym „my mówili” i nie ma „tam” takiego głosowania, wręcz nie ma nawet złożenia wniosku. Nie bardzo on więc rozumie, gdyż albo to jest nieprawdziwa informacja, albo coś mu „tu” się nie zgadza.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że z tego, co on pamięta, „rozmawialiśmy” na ten temat.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, iż jeżeli został złożony wniosek, to należało go głosować.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że wniosku jako takiego nie było, natomiast była rozmowa, przy czym nie pamięta on teraz, na której sesji był „ten pan”, który przygotowywał dla „nas” opracowanie związane z możliwościami zadłużania się i tam była rozważana taka możliwość. Z tego co on pamięta, to „pan” dał odpowiedź negatywną, że wszystko jest przygotowane do tego, żeby rozpatrzyć to w roku 2006, przy czym „możemy do tego wrócić”.

Radny Jacek Rogalka zauważył, iż „taka” była informacja podana przez firmę consultingową, że „my nie musimy” w jednym roku pobierać „tych” środków.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że emisja jest wyraźnie określona na rok 2006.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, iż środków „nie musimy” wykorzystać w skali jednego roku.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że jest to kwestia do negocjacji z bankiem, natomiast wniosku formalnego głosowanego, jako takiego nie było. Była natomiast dyskusja i rozmowa na „ten” temat.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, iż w „tych” gazetach jest wiele informacji niesprawdzonych, w żaden sposób niepotwierdzonych. Zwrócił też uwagę, że „tu” jest taki artykuł z cyklu „zatrudnienia w urzędzie” i nie wiadomo mu, czy on może się z „tym” zgodzić, „czy tak ta informacja była podana”. W związku z tym, że są jakieś nieścisłości, zgłasza on wniosek, żeby przy tych konkursach na pracowników też był przedstawiciel Rady Miejskiej i wtedy „będziemy” wiedzieli, jaka jest prawda. Jeżeli bowiem „taką” prawdę podaje miejscowa prasa, to on nie bardzo się zgadza „z tym”. W związku z tym albo „tu” jest nieprawda, albo rzeczywiście w Urzędzie Miejskim coś niedobrego się dzieje.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż prasa podaje informacje, które uzyska od osób, które chcą się z nimi tymi informacjami podzielić. „Mamy” różnego typu informacje, wpływały również informacje, których autorem był „pan” i z kolei nie zgadzali się inni radni. W związku z tym „pozwólmy” każdemu w ramach własnej odpowiedzialności udzielać informacji prasie. Wydaje mu się, że jest to najlepsze rozwiązanie, iż tutaj kwestia jest otwarta, jest wolność prasy i wolność obywateli i każdy może z tego w ramach swojej wiedzy i informacji korzystać.

Sekretarz Gminy Mosina Maria Chodorowska powiadomiła, iż „ten” artykuł, o którym „pan” mówił, nie był autoryzowany i są tam wyraźnie dziwne sugestie. Przypomniała przy tym, że przedstawiła ona „państwu” dokładnie na poprzedniej sesji i na spotkaniu z mieszkańcami, jak wyglądała sytuacja, wyraźnie na zakończenie przedstawiając wyniki poszczególnych naborów „pod takim kątem”, na jakie stanowisko, ile ofert zostało zgłoszonych, ile spełniało wymogi formalne, skąd były oferty, ile osób rekomendowała komisja i kto wygrał, jeszcze nie z imienia i nazwiska.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że jest informacja na „ten” temat w „MERKURIUSZU MOSIŃSKIM”. Zwrócił się też o wyjaśnienie, co się stało „między dniem dzisiejszym, a „Merkuriuszem”.

Sekretarz Gminy Mosina Maria Chodorowska poinformowała, że na zakończenie „tamtej” informacji były dwa stanowiska: do spraw zarządzania projektami i funduszami europejskimi oraz do spraw inwestycji drogowych i wyraźnie powiedziano, iż te dwa nabory nie zostały rozstrzygnięte, ponieważ „w tym pierwszym” dwie oferty były, jedna spełniała wymagania formalne, kandydat uzyskał wysoką ocenę komisji, ale zrezygnował z oferty. Padły przy tym pytania: dlaczego i okazało się, że z powodów finansowych. Podobna sytuacja była, jeżeli chodzi o stanowisko do spraw inwestycji drogowych, dokładnie taka sama sytuacja – dwie oferty, jedna spełniała wymagania formalne, osoba uzyskała wysoką opinię komisji, nie przyjęła warunków pracy, zrezygnowała z oferty. Było też jej stwierdzenie pod koniec, że będzie musiał być ogłoszony ponowny nabór i został ogłoszony. Tak się złożyło, że „w informacjach o naborze pierwszym pojawiła się w BIP-ie, zaraz po tym jak były rezygnacje tych kandydatów następnego dnia, czyli 20 stycznia i zaraz, tego samego dnia, była informacja o ponownym naborze”. „Tam określono termin składania ofert w ponownym naborze na stanowisko pierwsze do 6 lutego, a na drugie do 10 lutego. Wyraziła przy tym przekonanie, że „naszą” winą jest to, „żeśmy” reagowali natychmiast, bez zbędnych przestojów i „są to wyraźne manipulacje”. Jeśli ktoś nie potrafi kojarzyć faktów lub udaje, że nie kojarzy faktów i nie odczytuje dat, to cóż „my możemy” na „ten” temat o „takim” piśmie myśleć. Nikt nie autoryzował tego, nie ma żadnych manipulacji i teraz odbył się drugi nabór, „do terminu na to pierwsze stanowisko” w ponownym naborze zgłosiło się pięć ofert, odbyły się przesłuchania, rozmowy kwalifikacyjne i dwie osoby uzyskały wysoką opinię komisji, z tego jedna osoba zostanie przyjęta. Podobnie było w ponownym naborze na stanowisko do spraw inwestycji drogowych. Były trzy oferty, spełniały wymagania

formalne, odbyły się rozmowy kwalifikacyjne i zarekomendowane zostały dwie osoby, które zostaną przyjęte – czyli żadnych manipulacji.

Radny Jacek Rogalka oświadczył, że on się powołuje na artykuł, gdyż dla niego była sprawa niezrozumiała. Dlatego mówi on, że w związku z tym składa „taki” ewentualnie wniosek. Zapytał przy tym, „czy są to osoby z Mosiny, czy nie”.

Sekretarz Gminy Mosina Maria Chodorowska stwierdziła, że tak się złożyło, iż z tych 5 ofert, były trzy z Poznania, jedna z Łęczycy i jedna ze Swarzędza. Te, które uzyskały pozytywną rekomendację, są to osoby z Poznania, gdyż były najlepsze. Ponownie w drugim, były trzy oferty – wszystkie z Poznania. Nie było żadnej oferty z Mosiny „w jednym i w drugim” przy ponownym naborze. W pierwszym naborze „myśmy rekomendowali”, wygrały osoby z Mosiny, które zrezygnowały ze względów finansowych. Nie odpowiadały im warunki, realia są takie, jakie są, a jednocześnie to były osoby, które miały wysokie kwalifikacje. Pracowały przy tym wcześniej, jedna z nich np. w firmach: szwedzkiej, niemieckiej, to były do innych zarobków przyzwyczajone i sprawa jest naturalna, oczywista i nie ma żadnej manipulacji.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, czy możliwy jest do realizacji wniosek radnego Jacka Rogalki, żeby w pracach „tej” komisji kwalifikacyjnej uczestniczył ktoś spoza pracowników Urzędu Miejskiego. Konkretnie „padła” propozycja, żeby był to radny. Zapytał przy tym, czy jest to prawnie możliwe.

Sekretarz Gminy Mosina Maria Chodorowska oświadczyła, że bardzo serdecznie zaprasza. Wyraziła przy tym przypuszczenie, iż osoba, która będzie członkiem „tej” komisji, powie to samo, co powiedział ostatnio jeden z kandydatów Burmistrz Zofii Springer, że był na wielu rozmowach kwalifikacyjnych i „te” były wyjątkowo profesjonalnie zorganizowane.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest „to” prawnie możliwe.

Sekretarz Gminy Mosina Maria Chodorowska odpowiedziała twierdząco.

do punktu 17. – Zapytania i wnioski radnych

Radny Zygmunt Niemczewski przypomniał, że na ostatniej sesji prosił Burmistrz Zofię Springer o informację „odnośnie utraconych wartości i co dalej”. Powiadomił przy tym, iż dzisiaj o godz. 14.30 zadzwonił do niego Radca Prawny Piotr Papierz i poinformował, że dostanie on na piśmie „jak i co”. Zwrócił się też z prośbą, aby była „tam” też podpis Burmistrz Zofii Springer.

Burmistrz Zofia Springer przeprosiła, iż „nie przygotował”.

Radny Zygmunt Niemczewski stwierdził, że „nic nie szkodzi”, tylko żeby był „tam” podpis Burmistrz Zofii Springer.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, iż tak się stanie.

Radny Zygmunt Niemczewski stwierdził, że „możemy” nie otrzymać „tych” utraconych wartości do końca „tej” kadencji, gdyż tak mu „pan mecenas” przekazał.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska wyraziła pewność, że „dostaniemy”.

Radny Zygmunt Niemczewski stwierdził, iż zgodzi się on, że może są nieścisłości, ale prosiłby on o sprostowanie, gdyż „w „MERKURIUSZU MOSIŃSKIM” w tej radzie nie ma Zbigniewa Niemczewskiego, on nie ma brata i zgoda, chochlik może być, ale jeżeli w jednym wydaniu dwa razy jest Zbigniew Niemczewski, to on się nie wstydzi, iż był on przeciw obligacjom, przeciw dodłużaniu tej gminy, taki prezent robić nowej władzy”. Zwrócił się też z prośbą, żeby w tym „Merkuriuszu”, przy czym mówi on w imieniu jego „klubu”, gdyż nie wie, jak pozostali członkowie Rady Miejskiej w Mosinie, którzy głosowali przeciw podwyżce podatków, ale zaznacza on, o 10%, żeby to też wymienić, kto był przeciw podwyżce podatków o 10%.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że w marcu podobno ma być organizowane „jakieś” spotkanie z dyrektorami szkół i rodzicami. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jaki ma być termin i temat tego spotkania oraz czy w tym spotkaniu, a ma „tu” on na myśli ewentualne powstanie gimnazjum, czy obserwatorzy oświaty mogą również uczestniczyć. Zapytał też, w związku ze zbliżającym się rozpoczęciem terminu rozgrywek piłkarskich, na kiedy planowany jest odbiór boiska treningowego, które miało powstać zgodnie z planem, czy to w tym roku, czy w przyszłym. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, gdzie i kiedy takie boisko ma powstać.

Radny Stanisław Barć zwrócił się z prośbą, aby informacja na temat wartości utraconych, nie była kierowana tylko i wyłącznie do radnego Zygmunta Niemczewskiego, ale również do wszystkich radnych. Jest on bowiem bardzo zainteresowany „taką” informacją, w związku z czym wnioskowałby, żeby „to ujrzało światło dzienne na forum rady”.

Radny Zygmunt Niemczewski poinformował, że „nadmienił” on „panu mecenasowi”, iż „może to puścić” przez Biuro Rady, albo do niego, a on na pewno zrobi ksero i wszystkim udostępni, do czego się zobowiązuje.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że „sprostowanie będzie dotyczące mienia, również wniosek radnego Stanisława Barcia oczywiście”. Powiadomiła też, iż jest planowane spotkanie dwóch rad pedagogicznych: Rady Pedagogicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie oraz Rady Pedagogicznej Zespołu Szkół w Mosinie oraz Rady Rodziców, tym zajmuje się p. Kasprzyk. Zapytała radnego Leszka Dymalskiego, czy ma on już odpowiedź, gdyż jest on członkiem Rady Rodziców.

Radny Leszek Dymalski zaprzeczył.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że nie ma przeszkód, żeby uczestniczyła Komisja Edukacji, Kultury i Sportu, zresztą „takie” pytanie było kierowane do przewodniczącego wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie, a „pan przewodniczący” stwierdził, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu zajęła już stanowisko i nie widzi powodu, żeby uczestniczyć w tym spotkaniu. Jest to spotkanie otwarte i jeżeli „państwo mają chęć”, to nic nie stoi na przeszkodzie. Spotkanie to ma służyć wyjaśnieniu wszystkich problemów, jakie narosły koło wszystkiego, co łączy się z organizacją „tego” gimnazjum i rozmowa na temat zafunkcjonowania osobnych dwóch jednostek, czy zespołu. „Będziemy na ten temat rozmawiali” i temu to spotkanie jest poświęcone, a odbędzie się na terenie Mosińskiego Ośrodka Kultury w dniu 1 marca o godz. 16.00.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński poinformował, że boisko będzie realizowane i w „tym” roku zostanie oddane. Na „ten” temat już „pracujemy” z tym, że w związku z poszerzeniem planu inwestycyjnego, „będziemy” realizowali w przyszłym tygodniu spotkanie dyrektorów szkół, p. Demutha i wspólnie „te 4 boiska” będziemy traktowali jako takie jedno duże zagadnienie. Wyraził przy tym przekonanie, iż przyszły tydzień już „urodzi” pewne propozycje, a potem „zobaczymy”, jak to będzie z realizacją. Jego zdaniem w połowie „tego” roku „te” boiska już „zafunkcjonują”.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że rozważane jest przeniesienie lokalizacji tego boiska treningowego, które będzie wykorzystywane przez Klub Sportowy „1920 Mosina”, gdyż „ten teren za boiskiem”, według sugestii znawców problemu, może okazać się zbyt „szczupły”, gdyż nie będzie miał „oddechu”, nie będzie miał miejsca dla ewentualnych widzów. „Tam” bowiem „wpisuje się” tylko boisko. Pozostaje kwestia dojazdu, kwestia tej całej infrastruktury, która powinna towarzyszyć, jeżeli boisko ma żyć tym życiem, „jakim byśmy chcieli”.

Radny Jacek Bąkowski poinformował, iż mieszkańcy ul. Marcinkowskiego zgłaszają problem, że korzenie drzew rosnących na ulicy, docierają do fundamentów ich posesji, ale nie wiadomo mu, jaka jest sytuacja rzeczywista, w związku z czym należałoby to sprawdzić.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował radnemu Jackowi Bakowskiemu, żeby złożył w tej sprawie wniosek na piśmie.

Radny Marek Klemens stwierdził, że nie wie on, czy dobrze zrozumiał Zastępcę Burmistrza Jerzego Wrońskiego. Nie odczytał on bowiem wszystkich wniosków Komisji Budżetu i Finansów, ale „my” kwotę 570.000 „mieliśmy” na trzy boiska. Zapytał, czy ma on „to” rozumieć, iż za tę kwotę będą teraz wykonane cztery boiska.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaprzeczył.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „my nie mówimy” o pieniądzach, tylko o zebraniu zadań.

Prowadzący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, iż pieniądze na czwarte boisko są, tylko w innym dziale, nie w dziale 600, tylko w inwestycjach.

Radny Leszek Dymalski zwrócił uwagę, że Burmistrz Zofia Springer poinformowała o zmianie lokalizacji „tego” boiska. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, gdzie miałyby ewentualnie ono powstać.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, iż „z prawej strony, za tym budynkiem socjalnym”.

Radna Danuta Białas zwróciła się o wyjaśnienie, czy mieszkaniec Mosiny może na sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedstawić swój wniosek.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że „statut” ani „ustawa” nie przewidują takiego rozwiązania. „Możemy” to jednak sprawdzić z „panem mecenasem”. On byłby jednak osobiście za tym, że każdy może z „państwa” przyjąć wniosek od mieszkańca, złożyć go normalną procedurą wniosków, czy interpelacji, gdyż jeżeli tak „będziemy” postępować, to przyspieszy „nam” to pracę i ułatwi prawidłowe odpowiedzi ze strony Urzędu Miejskiego w Mosinie. Jest to kwestia uregulowana indywidualnie, przy czym każdy z „państwa”, wszyscy „możemy” przyjmować takie wnioski, ale bezpośrednio od mieszkańców.

do punktu 18. – Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski podziękował wszystkim radnym, zaproszonym gościom oraz przybyłym mieszkańcom Gminy Mosina za udział w sesji, pożegnał ich i zakończył LIV sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 21.05.

protokołował

Piotr Sokołowski

przewodniczył

Przemysław Pniewski

**radna nadzorująca
sporządzenie protokołu**

Danuta Białas

Lista załączników

1. Uchwała nr LIV/414/06.
2. Uchwała nr LIV/415/06.
3. Uchwała nr LIV/416/06 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem powyższej uchwały.
4. Uchwała nr LIV/417/06.
5. Uchwała nr LIV/418/06.
6. Uchwała nr LIV/419/06.
7. Uchwała nr LIV/420/06.
8. Stanowisko w sprawie bezpieczeństwa społeczności Gminy Mosina.
9. „Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie działania Komisariatu Policji w Mosinie w 2005 roku” z dnia 8.02.2006 r. oraz „Stan bezpieczeństwa na drogach w rejonie działania Komisariatu Policji w Mosinie” z dnia 10.02.2006 r.
10. „Informacja o działalności Straży Miejskiej w Mosinie w 2005 roku”.
11. „Sprawozdanie z działalności Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej nr 9 za rok 2005”.
12. Lista obecności radnych.
13. Lista zaproszonych gości.